Cena 10 groszy

[illegible] ul. Świr. (dawniej Karola) Nr. 4. [illegible] przyjmuje od godziny [illegible] do 2 po południu.
[illegible] PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. [illegible] gr. mies. lub 7 zł. kwart. (płatne z góry). Prenumerata zagraniczna 2 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XII Nr. 14 Łódź, wtorek 14 stycznia 1936 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.–
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (stron. 5 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Tylko Chojny zostały przyłączone do Łodzi
Zarządzenie ukaże się w Dzienniku Ustaw.

Łódź, 14 stycznia. — W związku ze zbliżającym się terminem nowego okresu budżetowego dla samorządów, nabiera na aktualności sprawa przyłączenia do miasta gmin wiejskich, wydzielonych z powiatu łódzkiego

Jak zdołaliśmy ustalić u wiarogodnych czynników, definitywnie została załatwiona przez Radę Ministrów sprawa przyłączenia do Łodzi jedynie

większej części gminy Chojny

i zarządzenie w tej sprawie ukaże się w Dzienniku Ustaw przed 1 kwietnia r. b. — Sprawa ta jest zupełnie pewna, tak że Starostwo Powiatowe wydało już zarządzenia, co do tego przy układaniu projektu budżetu na rok 1936/37.

Jeżeli zaś chodzi o części gminy Brus i innych, to sprawa ta obecnie jest zupełnie nieaktualna.

—————

Adwokat zastrzelił adwokata
podczas posiedzenia sądu.

CHICAGO, 14.1. Podczas posiedzenia sądu, jeden z adwokatów niezadowolony z wyroku, zabił wystrzałem z rewolweru

adwokata strony przeciwnej,

poczem dwukrotnie strzelił do przewodniczącego, lecz chybił.

Morderca usiłował popełnić samobójstwo. W procesie chodziło o powództwo cywilne na sumę 2 miljonów dolarów.

——00——

Zmarły John Gilbert
zapisał miljon dolarów Grecie Garbo.

HOLLYWOOD, 14.1. Wczoraj otwarto tu testament zmarłego nagle przed kilku dniami głośnego artysty filmowego John'a Gilberta.

Okazało się, że zmarły artysta posiadał majątek oceniany na miljon dolarów, a składający się z terenów pod Hollywood'em oraz z akcyj niektórych tamtejszych przedsiębiorstw filmowych.

Cały ten znaczny na amerykańskie nawet stosunki majątek, Gilbert zapisał Grecie Garbo ,przebywającej obecnie, jak wiadomo, w jej rodzinnej Szwecji.

Wśród aktorskiej elity w Hollywood nie było tajemnicą, że Gilbert — aczkolwiek był cztery razy żonaty— kochał się w Grecie Garbo. Poza tem jeszcze wdzięczny był jej bardzo za to, że w chwili zaćmienia się jego sławy, ona jedna probowała go znów wydźwignąć, nawet kosztem własnego uszczerbku artystycznego.

Mianowicie, z chwilą opanowania ekranów przez film dźwiękowy, Gilbert zeszedł na plan ostatni, gdyż okazało się, że posiada głos niefonogeniczny. Był to dla ambitnego tego artysty straszny cios.

Wówczas Greta Garbo autorytetem swym dokonała tego, że Gilberta zaangażowano jako partnera do filmu „Krystyna" Film ten nie cieszył się powodzeniem właśnie głównie spowodu fatalnych warunków głosowych Gilberta.

Artysta zrozumiał to i sam wycofał się z ekranu, ale zrozumiał zarazem ogrom poświęcenia Grety Garbo i wdzięczność swą dla niej zadokumentował— jak się obecnie okazało— miljonowym na jej rzecz zapisem.

——:——

Echa tragedji małżeńskiej na ul. Piastowskiego.
Zazdrość przyczyną zbrodni
ZDEMASKOWANA OBŁUDA ZABÓJCY.

Łódź, 14. I. — Podana we wczorajszem „Echu" wiadomość o krwawym wypadku przy ul. Piastowskiego (na terenie XII komisarjatu policji) okazała się zabójstwem dokonanem przez 25-letniego Stanisława Prozerowskiego, bezrobotnego, na osobie żony swej 23-letniej Wandy, robotnicy fabryki Allart. Prozerowscy pobrali się przed niespełna trzema miesiącami i zamieszkiwali przy rodzicach Prozerowskiej, właścicielach małego domku w Starem-Rokiciu, przy ul. Szopena 8.

Pożycie młodego stadła nie należało do szczęśliwych. Prozerowski ciągle podejrzewał swą młodą żonę o utrzymywanie stosunków

z innym mężczyzną.

Choć podejrzenia te były całkiem bezpodstawne. Prozerowski stale żonę śledził i czynił jej w domu piekielne awantury.

Wczoraj nad ranem Prozerowski postanowił po raz pierwszy odprowadzić żonę do pracy. Młoda kobieta była tem zdziwiona, nie podejrzewając jednak zamiaru męża. Przed godziną 5 rano Prozerowscy wyszli z domu.

Na ulicy Piastowskiego niedaleko fabryki pomiędzy małżonkami wynikła sprzeczka Prozerowski zarzucał znów żonie wiarołomstwo, a w pewnej chwili z przygotowaną uprzednią brzytwą rzucił się na żonę i silnym ciosem przeciął jej gardło.

Konającą żonę morderca odciągnął kilkanaście metrów od miejsca zadania jej śmiertelnego ciosu, porzucił przy stygnących zwłokach brzytwę, poczem począł rozpaczać, twierdząc, że żona popełniła samobójstwo. Symulacja ta szybko jednak wyszła najaw i żonobójca

osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Ręce Prozerowskiego i płaszcz zbroczone były krwią ofiary.

Zwłoki zamordowanej kobiety przewiezione zostały do prosektorjum miejskiego, skąd też odbędzie się pogrzeb Wandy Prozerowskiej.

Dolar 5.28

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.27 w płaceniu 5.25, dolar złoty w żądaniu 9.05, w płaceniu 9.00, funt angielski w żądaniu 26.20, w płaceniu 26,10 rubel złoty w żądaniu 4.80, w płaceniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.30, w płaceniu 1.28, za 100 franków fr. w żądaniu 35.00. Bank Polski kupował dolary po 5,24, funty angielskie po zł. 26.05.

Włoskie bataljony tubylcze
już się mocno wykruszyły.
NIEPOKOJĄCE MANEWRY ABISYŃCZYKÓW.

Paryż 14,1. Każdy dzień przynosi potwierdzenie stagnacji, jaka zapanowała na frontach.

Prasa włoska pełna jest opisów walk, stoczonych przed kilku lub kilkunastu dniami, podczas gdy urzędowe komunikaty mówią jedynie o

skuteczności walk artyleryjskich,

o których dotychczas niewiele się słyszało Rozbija więc podobno artylerja włoska o gromne skupienia wojsk abisyńskich, raz na południe, to znów na zachód od Makalle.

Dziwni są doprawdy ci Abisyńczycy, dający się rozrywać pociskom dalekiego ognia huraganowego włoskiej artylerji w terenie, który niebardzo sprzyja skuteczne- mu działaniu tej broni.

Oczywiście, rozbicie, ściślej zaś mówiąc — rozproszenie ogniem artyleryjskim mniejszej lub większej grupy abisyńskich wojowników niewiele zmienia w istotnym stanie rzeczy. Abisyńczycy bowiem, rozproszeni w jednem miejscu, zbierają się w drugiem. wykonywują jakieś niepokojące manewry, stale są nieuchwytnymi, a pomimo to zagrażają najczulszym miejscom włoskiego ugrupowania, uniemożliwiając Włochom wyjście z impasu, trwającego już tyle tygodni a obecnie przedłużającego się jeszcze chociażby wskutek ulewnych deszczów.

Z pojawiających się coraz częściej wiadomości o prowadzonej przez Włochów na szeroką skalę mobilizacji krajowców Erytrei i Somalji, można wnioskować, że stany włoskich bataljonów tubylczych już się mocno wykruszyły. Zachodzi tylko pytanie, czy przymusowo zmobilizowany krajowiec będzie równie dobrym elementem w walce, jak jego towarzysze, zwerbowani do służby wojskowej na zasadzie wolnej umowy.

Znaczne usługi bojowe oddawali Włochom także ci wojownicy ze szczepów zamieszkujących terytorja Abisynji, których wodzowie przeszli na stronę włoską — jak dedżas Gugsa lub sułtan okręgu Szawelli— Oloi Dinie.

Jeśli chodzi o wojowników mahometan, a więc nieamharów— ci sprawują się dość dobrze. Natomiast zdają się zawodzić wojownicy Gugsy, amharowie. Są oni obecnie skoncetrowani w kilku obozach, gdzie podobno przechodzą przeszkolenie pod kierunkiem włoskich instruktorów.

Zdaje się musiano ich izolować z innych względów, wymagających energicznego wkroczenia władz włoskich, które musiały się uciec nawet do licznych rozstrzeliwań, potwierdzonych także przez prasę włoską.

UBEZPIECZENIE ŻOŁNIERZY WŁOSKICH NA FRONCIE ABISYŃSKIM.

PARYŻ, 14.1. — Włoskie ministerstwo spraw wojskowych podpisało umowę z państwowym zakładem ubezpieczeń, na podstawie której wszyscy żołnierze i oficerowie w służbie czynnej zostali

ubezpieczeni na życie.

Zgodnie z warunkami ubezpieczenia, za każdy wypadek śmiertelny, bez względu na to, w jaki sposób i w jakich okolicznościach nastąpił, wypłaca zakład ubezpieczeń pełną sumę asekuracyjną, jak również w razie zupełnej niezdolności do pracy spowodowanej przez chorobę lub ranę.

——00——

Czyżby otrucie działaczki społecznej?
SENSACYJNE PODEJRZENIE.

WŁOCŁAWEK, 14.1. Włocławek pozostaje pod wrażeniem doniesienia z gazet w sprawie śmierci zasłużonej działaczki społecznej z Włocławka wieloletniej prezeski Oddziału Włocławskiego p. Anny Boye. Mianowicie rodzina zmarłej miała wnieść skargę do prokuratora, że osoby znajdujące się blisko zmarłej, skradły jej

większą kwotę pieniędzy.

a następnie otruły.

P. Boye bowiem miała przed śmiercia około 300.000 zł., a po śmierci znaleziono tylko część tego. Wstępne śledztwo wykazało możliwości otrucia i obecnie liczą się poważnie z możliwością ekshumacji zwłok celem dokonania ekspertyzy lekarskiej.

Ze względu na osobę śp. Anny Boye, jakoteż na samą sensacyjność podejrzenia, sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Trup przed wiejskim kościółkiem.

WŁOCŁAWEK, 14.1 W Kościelnej Wsi pow. nieszawskiego zdarzył się dawno nienotowany wypadek krwawej zemsty, której ofiarą padł mieszkaniec tej wsi Bronisław Rosiński.

Rosiński wychodził z kościoła po skończonem nabożeństwie, podbiegł do niego Antoni Przybysz i uderzył go żelaznym drągiem w głowę z taką

całkowicie czaszkę. siłą, że zmiażdżył

Nieszczęśliwy Rosiński na miejscu wyzionął ducha.

Policja aresztowała Przybysza i przekazała go do dyspozycji władz sądowych.

Kilkudziesięciu bezrobotnych ofiarą oszusta.
Skutki pewnego ogłoszenia.

Łódź 14 stycznia. Przed tygodniem w prasie łódzkiej ukazały się ogłoszenia następującej treści: kasa oszczędnościowa, hipoteczna. kredytowa poszukuje kilku pań i panów na województwo łódzkie w charakterze inkasentów bez kaucji, niekaranych. Posada stała, pensja 200 złotych miesięcznie. Oferty kierować itd. sub „Hipokred".

Oczywista , że ogłoszenie to wywołało wśród bezrobotnej inteligencji łódzkiej

zrozumiałe wrażenie

i do administracyj pism posypały się oferty niczem z rogu obfitości.

Ogłoszeniem tem zainteresowała się też policja łódzka, podejrzewając tu jakieś sprytne oszustwo.

Tak też było w istocie. Oszust bowiem odebrawszy z administracyj pism moc ofert począł żerować wśród swych ofiar i odwiedzając ich domy prosił o okazywanie świadectw z poprzednio zajmowanych posad itp. poczem zabierając oferty wyłudzał po kilka złotych rzekomo na znaczki stemplowe.

Od osób, które ofiarowywały mu pewną kwotę za wyrobienie pracy oszust brał nawet po kilkanaście złotych

na rozmaite koszty.

Skargi na oszusta poczęły wreszcie wpływać do policji, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

W dniu wczorajszym wreszcie pomysłowy oszust, żerujący na nędzy bezrobotnej inteligencji został pochwycony. Okazał się nim niejaki 30-letni Gustaw Zagebaum łodzianin, niewiadomego miejsca zamieszkania. Zagebaum ukrywał się w znanej melinie przy ulicy Franciszkańskiej 49, gdzie go też pochwycono.

Jak dotąd stwierdzono sprytny ten oszust zdołał odwiedzić już mieszkania kilkudziesięciu osób, od których wyłudził kilkaset złotych. Dokładną sumę wyłudzonych pieniędzy trudno narazie ustalić. bowiem dotąd jeszcze zgłaszają się poszkodowani.

Jak się okazuje Zagebaum posiada bogatą przeszłość kryminalną i był już kilkakrotnie karany więzieniem za rozmaite oszustwa i szantaże.

Unieszkodliwionego oszusta osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

——00——

Pływająca twierdza.

Angielski pancernik „Nelson" (33.500 tonn) odpłynął na Morze Śródziemne. Ten potężny okręt wojenny posiada 9 dział 40-centymetrowych, 12 dział 15-centymetrowych, 18 dział przeciwlotniczych, 30 K.M. i 11 torpedowych. Załoga wynosi 1350 marynarzy.

Widzewska Manufaktura
redukuje dwustu robotników.

Łódź, 14 stycznia. — Widzewska Manufaktura zamierza zlikwidować oddział konfekcyjny spowodu nierentowności. W związku z tem grozi redukcja 200 robotnikom zatrudnionym na tym oddziale.

Jak się dowiadujemy, dziś o g. 13 odbędzie się w tej sprawie konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Fefermana

Oczywista, że wyników konferencji przewidzieć nie można, panuje jednak ogólne przekonanie, że redukcja przewidziana nastąpi, jednak przy jednoczesnem utrzymaniu 20 do 30 procent robotników, t. zn. zamiast projektowanych 200, ulegnie redukcji około 150 robotników.

ODROCZONA KONFERENCJA.

Łódź, 14 stycznia. — Zapowiedziana na dziś konferencja w Inspektoracie Pracy w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle dzianym, została odroczona do piątku 17 bm. godz. 12-ej.

——00——

Ulica Miljonowa otrzyma oświetlenie
Lampy zwalczają zbrodnie.

Łódź, 14 stycznia. — Wczoraj opublikowaliśmy list otwarty mieszkańców okolic ulicy Miljonowej w sprawie uporządkowania tejże tak pod względem regulacyjnym, jak oświetleniowym.

Jak się dowiadujemy, sprawą tą zainteresował się bardzo żywo urzędujący już, po kilkutygodniowym urlopie prezydent Głazek, który wydał polecenie naczelnikom inż. Rybołowiczowi i inż. Brzozowskiemu jaknajszybszego przygotowania planów uregulowania sprawy ul. Miljonowej.

W związku z tem zauważyć należy, że nietylko „zatracona" ulica Miljonowa wymaga uporządkowania. Jest jeszcze szereg uliczek, zaułków, a nawet ważnych „magistrali", które wymagają specjalnej opieki ze strony władz magistrackich.

Do najbardziej palących bolączek takich ulic należy oświetlenie. I tutaj należy podkreślić nieproporcjonalne wprost zainteresowanie się oświetleniem i wprowadzenie tegoż w publicznych parkach a zupełne

pominięcie ulic.

Jesteśmy przekonani, że wypadki wszelkich dawnych zbrodni, jak i ostatnich, które przeważnie łączą się z dogodnemi warunkami „oświetleniowemi" ulic, wzmogą troskę odpowiednich czynników o bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta i spowodują w licznych wypadkach natychmiastowe oświetlenie zupełnie pod tym względem zaniedbanych ulic.

——:——

Huragan porozwalał kominy i dachy.

Skutki wichury w Piotrkowie i okolicach.

PIOTRKÓW 14.1. Ubiegłej nocy i przez cały poniedziałek nad Piotrkowem i okolicą szalała straszna wichura, w niektórych miejscowościach połączona z ulewą, wyrządzając

olbrzymie szkody

tak w mieście jak i w powiecie.

Już w niedzielę rano na ulicach Piotrkowa widziało się ślady tej wichury. Niby po jakiejś strasznej batalji — leżały poobalane płoty i parkany, gdzieniegdzie pozrywane plątały się druty anten radjowych, a na szczytach domów słychać było blachy dzwoniące żałosnym jękiem o drewniane bel kowania dachów.

Najgorzej jednak sytuacja przedstawiała się na wsiach, gdzie niejednokrotnie dochodziło do grożących życiu ludzkiemu katastrof.

Według otrzymanych wiadomości we wsi Barczkowice, gm. Kamińsk, szalał olbrzymi huragan, połączony z ogromnym deszczem, w czasie którego wichura zerwała dach na domu mieszkalnym tamtejszego gospodarza, Leona Świerczyńskiego. Dach, porozrywany na części, znaleziono później o kilkadziesiąt metrów od miejsca zamieszkania. W kilka minut później nad głowami przerażonych domowników rozległ się złowrożbny łoskot i z hukiem zawalił się komin nad domostwem Świerczyńskiego.

—oOo—

KINO-TEATR MIRAŻ
11 Listopada 16.
Dziś premjera!
ZŁOTE JEZIORO
Sensacyjny film najnowszej produkcji SOWIECKIEJ.

Kino-teatr METRO
Przejazd 2.
Dziś premjera!
WALCZĘ o ŻYCIE
Walka człowieka z niesprawiedliwością świata. — W roli głównej PAWEŁ MUNI
Kino-teatr ADRIA
Główna ..

ŻYCIE ZGIERZA

Niezgoda w „Zgodzie".

Sąd mianował innego nadzorcę.

Wczoraj w piekarni Spółdzielni Spożywców „Zgoda" przy ul. Mielczarskiego odbyło się zebranie członków. Na zebraniu tem poinformowano ich o obecnej sytuacji w Spółdzielni oraz o decyzji Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie mianowania nadzorcy sądowego Spółdzielni. Swego czasu donosiliśmy o postanowieniu sądu handlowego w sprawie „Zgody" zabezpieczeniu hipotecznem wierzytelności na nieruchomym majątku Spółdzielni oraz o mianowaniu nadzorcy w osobie p. Tomaszewskiego który ostatnio był kierownikiem Spółdzielni. Postanowienie sądu handlowego co do mianowania nadzorcy nie podobało się pewnej grupie oszczędnościowców, która wniosła do Sądu Okręgowego na rozprawę w dn. 9 bm. sprzeciw prosząc o mianowanie innego nadzorcy. Sąd sprzeciw częściowo uwzględnił gdyż cofnął potanowienie sądu handlowego mianowania nadzorcą p. Tomaszewskiego, ale nie przyjął kandydatury niezadowolonych mianując od siebie innego całkiem nadzorcę. Po omówieniu tej sprawy na wczorajszem zgromadzeniu, zebrani oszczędnościowcy postanowili złożyć odwołanie od tej decyzji sądu i prosić o mianowanie spowrotem nadzorcy p. Tomaszewskiego, który pracując już od kilku miesięcy w Spółdzielni, zdołał zyskać zaufanie oszczędnościowców.

W najbliższym czasie odbędzie się walne zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Zgoda" na którem oszczędnościowcy mają zamiar przeprowadzić do władz Spółdzielni ludzi którzy dbać będą

o odbudowę „Zgody"

i gwarantować całość włożonych oszczędności ludzi pracy, którzy w swej części krwawicę swoją nieśli ufnie do tej instytucji aby mieć oparcie na starość, na „czarną godzinę". Dla lepszego rozejrzenia się wśród kandydatów do władz Spółdzielni oszczędnościowcy wybrali specjalny komitet, który zajmie się wyszukaniem ludzi czystych rąk na kandydatów do zarządu.

Obrady w piekarni były niezwykle gorące. W dyskusjach nad nosunięciami reprezentantów oszczędnościowców w Zarządzie Spółdzielni nie szczędzono sobie przykrych słów które przybierały formę ostrej krytyki i niejednokrotnie wycieczek osobistych. Wypowiadano swoje żale spowodu zawiedzionych nadziei, składając winę za upadek „Zgody" na defraudantów, pracujących w ostatnich czasach.

NAGŁY ZGON STARUSZKI.

Wczoraj wieczorem w sklepie Tobjasza Najdata przy Starym Rynku 10 zmarła nagle Klisz ko Wiktorja, lat 72, panna zam. przy ul Parzęczewskiej. Lekarz miejski stwierdził śmierć spowodu sklerozy.

„L. M. BRODACZ" PRACUJE.

Farbiarnia i wykończalnia „L. M. Brodacz" w Zgierzu znana z ostatniego strajku, przystąpiła, jak już donosiliśmy do pracy, redukując jednak około 50 starych robotników. Ostatnio fabryka zaczęła pracować w godzinach nadliczbowych.

CZY WŁADZE ZAINTERESUJĄ SIĘ STRAJKIEM CERAMIKÓW?

W cegielni Kurowskiego i Nawrockiego w Piaskowicach już od siedmiu tygodni strajkują robotnicy tej firmy. Ostatnio firma wymówiła wszystkim mieszkania, które zajmowali w domu przy cegielni, czem pogorszyła i tak niewesołą sytuację robotników którzy czekają jak najprędszego rozwiązania konfliktu.

Połknął sztuczną szczękę...

Kronika pogotowia ratunkowego. kradzieży i pożarów.

Łódź, 14. 1. — W dniu wczorajszym o godzinie 10 wieczorem w Rudzie Pabjanickiej przy zbiegu ulic Staszica i Prądzyńskiej został najechany przez tramwaj podmiejski 52-letni Konstanty Strudziński, kupiec zamieszkały w Rokiciu przy ul. Ogrodowej 28. Ofiarę wypadku przewieziono niewłocznie na stację miejskiego pogotowia ratunkowego w Łodzi, skąd Strudziński przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

— Przy zbiegu ulic Bandurskiego i Gdańskiej spadł z wozu i odniósł złamanie obojczyka Józef Rosiński, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 143. Przewieziono go na kurację do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej.

— Wczoraj późnym wieczorem na stację miejskiego pogotowia ratunkowego zgłosił się 35 letni Krol Rosiński który w czasie jedzenia połknął sztuczną szczękę. Rosińskiego skierowano na kurację do lecznicy.

— Wczoraj późnym wieczorem na ul. Zawiszy usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy nieznanej trucizny 26 letnia Sala Rozen, bezdomna. Desperatkę, w stanie groźnym, przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

— Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj późnym wieczorem na terenie firmy „Karpaty" przy ul. Naftowej 11. W czasie wyładowywania galonów beczek z benzyną został przygniecony autem ciężarowym 22 letni Kazimierz Ożarowski, robotnik, zamieszkały przy ul. Kolejowej 6 Ożarowski odniósł uszkodzenie kręgosłupa i jamy brzusznej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala. Stan Ożarowskiego jest groźny.

—oo—

ŻYCIE PABJANIC.

Niepewne losy zarządu miejskiego

Konferencja porozumiewawcza frakcyj radzieckich.

Wybrana w roku ubiegłym Rada Miejska m. Pabjanic z braku zdecydowanej większości nie wybrała prezydenta miasta i wiceprezydenta ,wobec czego władze wyznaczyły tymczasowy zarząd miejski z prezydentem p. B. Futyma na czele. Okres kadencji tymczasowego zarządu trwa 1 rok i obecnie okres ten ma się już ku końcowi. W związku z tem, naskutek polecenia władzy wojewódzkiej, starosta powiatowy w Łasku zawiadomił zarząd miejski oraz radę że kadencja władz miejskich trwać będzie do dnia 1 lutego rb. do którego to czasu winien być dokonany wybór pełnego zarządu. W razie niedokonania wyboru obecna Rada Miejska oraz zarząd zostaną rozwiązane i rozpisane będą nowe wybory do samorządu pabjanickiego. O ileby Rada dokonała wyboru prezydenta, urzędowanie jego trwałoby przez przeciąg 10 lat, zaś reszty władz miejskich oraz Rady przez przeciąg lat 5 Ta dość ponętna perspektywa w stosunku do niepewnych wyników ewent. ponownych wyborów skłania poszczególnych radnych do ustępstw. Czynione są wysiłki, zmierzające do stworzenia zdecydowanej większości przez połączenie głosów środka i lewicy, z pominięciem frakcji Obozu Narodowego. Odbyło się już kilka konferencyj porozumiewawczych ,które jednak do porozumienia nie doprowadziły. Frakcja PPS domaga się dla siebie stanowiska wiceprezydenta. Stanowisko to obiałby b. poseł na Sejm p. Antoni Szczerkowski (o czem już w swoim czasie donosiliśmy). Ponadto frakcja ta domaga się jeszcze mandatu ławnika. Jak twierdzą inni — żądania te są zbyt wygórowane. Najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie tej interesującej ogół sprawy.

ZNIEWOLENIE.

Mieszkanka Pabjanic Marianna Madajówna doniosła władzom, że na niezabudowanym placu przy ul. Barucha jakiś nieznany jej osobnik imieniem Janek dokonał na niej gwałtu. Policja poszukuje młodzieńca.

KRADZIEŻE.

Mieszkanka Jarosławia (Kilińskiego 11) Zajączowa podczas pobytu swego w Pabianicach skradła walizkę w rzeczami na szkodę Alicji Sikorskiej z Pabjanic (Żeromskiego 9).

— Klimek Apolonji z ul. Pięknej 1 zginęło 18 złotych w gotówce. Wymieniona o czyn ten posadza niejakiego p. Z. Cz. z pl. Dąbrowskiego 18. Ile w tem jest prawdy ustali policja.

MŁODOCIANE TRAMPY.

Na stacji kolejowej w Pabianicach w pociągu zdążającym do Łodzi przytrzymano młodocianych pasażerów bez biletu Nowakównę Helenę lat 13 i Nowaka Aleksandra lat 7. Młodociani włóczędzy okazali się stałymi mieszkańcami wsi Bartniki pow. Skierniewice, dokąd też ich pod eskortą odstawiono.

„UDZIAŁ PABJANIC W RUCHU WOLNOŚCIOWYM".

Pod powyższym tytułem nada Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia w środę, dn. 15 bm. o godz. 18.30 odczyt p. Bernarda Popy. Tematem odczytu jest historja powstania w Pabjanicach pierwszych kadr wojska polskiego w latach 1918—1919.

Zdarzenia i wypadki

(—) Giełda londyńska nie przewiduje dalszego spadku kursu dolara.

(—) Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w procesie przeciwko ukraińskim terorystom. Stefan Bandera, Mikołaj Łebed i Jarosław Karpynec zostali skazani na karę śmierci z zamianą na podstawie amnestji na dożywotnie więzienie. Darja Hnatkowska na 15 lat więzienia, Mikołaj Kłymyszyn i Bogdan Pidhajny na dożywotnie więzienie. Iwan Maluca, Eugenjusz Kaczmarski i Roman Myhal na 12 lat więzienia, Katarzyna Zarycka na 8 lat i Jarosław Rak na 5 lat więzienia.

Po wyprowadzeniu oskarżonych z sali przewodniczący podał ustne uzasadnienie wyroku.

(—) Rada Ministrów uchwaliła wczoraj projekty ostatnich dekretów: 1) o zaopatrzeniu odznaczonych krzyżem niepodległości, którzy utracili 50 procent zdolności do pracy lub ukończyli 55 rok życia. Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt uproszczenia wymiaru podatku przemysłowego i poboru opłat stemplowych. Wkońcu Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o ochronie interesów państwa polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych.

(—) Komisja budżetowa sejmu rozpatrzyła wczoraj budżet rent i emerytur.

W Polsce pobiera emerytury 88.782 osoby w wysokości 281 milionów złotych.

Po przerwie uchwalono budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

(—) Uchwalona zniżka stawek ubezpieczenia emerytalnego obowiązywać będzie w ciągu 2 lat.

(—) Uchwalony przezR. Min. projek dekretu o podatku od nieruch. przynosi kilka zasadniczych zmian. Projekt znosi równoczesny podatek od placów budowlanych i włącza do stawki wszystkie dodatki do podatków oraz nadzwyczajną daninę.

Stawki podatku od nieruchomości według projektu wynosić mają: 8 proc. dla nieruchomości o podstawie wymiaru nie przekraczającym 1.000 z. rocznie oraz 12 proc. dla pozostałych nieruchomości.

Dekret wprowadza dalej zmianę terminów płatności kwartalnych na półroczne do dn. 30 czerwca i 30 listopada. Do podatku pobierany będzie w dalszym ciągu dodatek samorządowy.

(—) W związku z powrotem prez. Głaza zostało zwołane posiedzenie Rady Przybocznej na dzień 23 stycznia.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał za fałszowanie monet w mieszkaniu Jana Millera (Spacerowa 2) 36-letniego Bronisława Kamińskiego na 4 lata więzienia, 43-letniego Jana Millera uniewinniono, 31-letnią Chanę Abramowicz na 2 lata więzienia.

(—) Towarzystwa ubezpieczeniowe w Łodzi obniżyły o 15 procent składki ubezpieczeniowe.

—oo—

Czujny prezes „Ogniska"

schwytał dwu złodziei.

KALISZ 14.1. W nocy do gmachu Stow. Rob. Chrześć. „Ognisko", przy ul. Górnośląskiej 1. zakradli się złodzieje, którzy po włamaniu się do kancelarji, splondrowali szafy i biurko.

W chwili jednak, gdy zuchwali złodzieje szykowali się do opuszczenia lokalu z łupem, mieszkający na parterze wiceprezes „Ogniska" p. J. Dąbrowski **usłyszał szmery** obudził czł. „Ogniska" pp. Pawlaka i Piszczorowicza i razem udali się na I piętro gdzie schwycili zuchwałych złodziei i oddali ich w ręce policji.

Sprawcami włamania okazali się Kupczyk i Ignasiak, znani złodzieje kaliscy.

Dodać trzeba, że złoczyńcy usiłowali włamać się również do kasy ogniotrwałej lecz ta „robota" im się nie udała.

Dalsze opady śnieżne.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 14,1. W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta, 0,5 stopni poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 2 st. poniżej zera.).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 748,9 milimetra. Tendencja barometryczna stan stały ciśnienia.

Wiatry zachodnie i północno- zachodnie. W ciągu dnia dzisiejszego pogoda bez zmian.

Spodziewane dalsze opady śnieżne.

Doktór
WIKTOR ŁUKOMSKI
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani.
Łódź, Zawadzka 3, fr. I p.
przyjmuje od godz. 8 do 6-ej. Telefon 190-42.

Doktór L. BERMAN
POWRÓCIŁ
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz. i święta od 9—1.

Dr. med.
WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od 9—1.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele święta od 10 — 12 w poł.

Doktór
W. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych skórnych (Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
przyjmuje od 8,30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp. i od 5 do 8,30 wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. med.
H. KRAUSKOPF
Akuszerja i choroby kobiece
Zgierska 15, Tel. 113-47
Przyjmuje 8.30—10 rano, 4—8 wiecz.

Doktór med.
M. RUNDSZTAJN
akuszerja i choroby kobiece
POMORSKA 7. tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Dr. med.
GUSTAW KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermja
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr. med.
Wacław KOKORZECKI
Choroby wewnętrzne i nerwowe
MAGISTRACKA 8
telef. 211-20.
Przyjmuje od 2 — 5 pp. w niedziele i święta od 10 — 2 pp.

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—1 popoł.

D. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front. I piętro — Tel 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr. med.
H. HAMMER
Akuszer-Ginekolog
mieszka obecnie
11 Listopada 32 (róg Gdańskiej) Tel. 128-39
przyjmuje od 3 — 7 wiecz.
W nocy wejście przez ul. Gdańską 12

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od r. 8 do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9,
front I piętro, tel. 262-98.
od 8 — 11 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 9 — 12.30 popł.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
6-go Sierpnia 2. telefon 118-33
przyjmuje od 9—12, 3—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Zgierska 11, Tel. 246-09
Przyjmuje od 8—10 r. i 4—7 w.

Dr. HALTRECHT
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
PIOTRKOWSKA 10. Telef. 245-21
Przyjmuje od godz. 8—3³⁰ po poł. i od 7-9 wiecz. Niedz. i święta od g. 10-1 w poł.

KURS 10 zł. Praca zapewniona. Artystyczna pracownia pulowerów damskich i męskich szydełkowych i na drutach. Wyucza szydełkowania i na drutach, haftów ręcznych i wenecką robotę. Przyjmuje roboty po cenach przystępnych. Kaufmanowa, ul. Zgierska 16, pr. ofic. I piętro m. 29.

SZAFĘ (szafki) amerykańskie zaluzjowe używane kupię. Tel. 132-40.

EDMUND Buhle ul. Konopnickiej 17 zgubił legitymację zapomogową wyd. w Łodzi

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan leżankę krzesła, stół biurko stoliki radjowe tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160 Przeździecki.

ANTONI Rafalski ul. Częstochowska zgubił legitymację zapomogową nr. 7625, wyd. w Łodzi.

ZIELONKA Jan Rzgowska 32 zagubił kwit kaucyjny nr. 41211 na zł. 25 wydany przez Elektr. Łódzką.

Kino - Rewja
„MIMOZA"
Kilińskiego 178
DZIŚ PREMJERA!
Na scenie Wielka rewja w 12 obrazach pióra Łoskota, Nela Ortyma i in. pt.
„To wszystko dla Was"
udział przyjmują: Madziarówna, Karska, Łoskot, Nowicki i Duet Janaszków.
Na ekranie Sensacyjno - erotyczny dramat pt.
„NIEBEZPIECZNY FLIRT"
w r. gł.: William Powell i Myrna Loy.
Pocz seansów w dni powsz o g. 4. w sob. o 3, w niedziele i święta 2.30. Ostatni seans po 54 gr.

Dźwiękowy kino-teatr
Zachęta
Zgierska 26
Dziś i dni następnych niebywały program. I) Najwspanialsza najdowcipniejsza melodyjna i pikantna komedja produkcji wiedeńskiej p. t.
„PAN BEZ MIESZKANIA"
film ten wywołuje bezustannie huragany śmiechu. W rol. gł: Herman Thimig — Hilda von Stolz — Paweł Hörbiger i Leo Szlezak.
II) Piękny romans filmowy z udziałem śpiewaka i artysty oraz rasowy amant JOSE MOICA w filmie p. t.
„Dziewczę z obłoków"
oraz fenomenalna tancerka ROSITA MORENO.

Pod panowaniem łagodnego Golfstromu.

DOBROBYT W NORWEGJI.

Potęga floty handlowej.

Oslo, w styczniu.

Wzięliśmy pokój bez łazienki, mamy je dnak bieżącą zimną i ciepłą wodę. Czysto do przesady, meble przyzwoite. Oprócz ja dalni— 3 salony. Płacimy za pokój z cało dziennem utrzymaniem z dodatkami za u-sługę i podatki 7,5 korony (9,50 zł.)

Po porannej toalecie schodzimy do stołu zastawionego legjonem półmisków. Mięsa są reprezentowane przez 5 półmisków— środkiem wdzięczą się 4 gatunki konserw rybnych. Sery są osobną dzielnicą na stole, wśród nich narodowy ser nor weski —brunatnawy, słodkawy; bez skosztowania go Norweg nie zaczyna i nie kończy dnia. Kilka miseczek z sałatkami. Dwie wazy— jedna z kompotem śliwkowym, druga z jam'em z grapefruit'ów No i sterty różnego pieczywa.

Zaczynamy od śledzików marynowanych; jeśli jesteśmy higjenistami, to za jej przykładem zaczniemy od kompotu ze śli wek. Biało ubrana dziewczyna krąży między stolikami, z dzbankiem lodowato zim nego mleka, które się popija jak wodę. Inny „anioł" zapyta, czy już nalać kawy ze śmietanką. Tymczasem też trzeba się zdecydować, czy jemy jajka na miękko, twardzo, czy może przysmażone na beko nie.

Kończy się wreszcie, bo już nie możnaby zjeść więcej i wyrusza się na miasto.

Praca w biurach i składach rozpoczyna się albo o 8,30, albo o 9. Po bezprzykładnych asfaltach suną, bez używania trąbek i klaksonów, sznury aut, wśród nich la wirują duże srebrzyste, aerodynamiczne karosowane autobusy. Dużo osób mieszka poza miastem. Czy to wzdłuż fjordu w dom kach, których fundamenty nieledwo schodzą do słonej głębi— czy to na lesistych zboczach okolicznych gór.

Benzyna jest prawie o połowę tańsza niż u nas, wozy zagraniczne clone są niezbyt wysoko. Jeśli nie jeździ się własnym samo chodem, korzysta się z szybkich autobusów i takichże kolei elektrycznych, któ rych trasy z centrum miasta rozbiegają się w dalekie okolice.

Ceny dość wysokie, ale jakość tłumaczy je w zupełności. Kontakt handlowy z Anglją zauważa się przedewszystkiem w konfekcji męskiej. Tu nie razi być ubranym od skarpetek do kapelusza w wyroby angielskie. Buty nosi się norweskie, są dobre, mocne, eleganckie i drogie. Wobec te go, że przemysł konfekcyjny jest niewielki, cła na przywożone towary są nieznacz ne. Wychodzący z bramy, przyzwoicie, ale skromnie ubrany młody człowiek, to jedy ny syn i spadkobierca olbrzymiej fortuny kapitana W. Wilhelmsena, właściciela flo ty handlowej o pojemności ponad 500,000 tonn. Ojciec jego jest największym armatorem świata, a on przed kilku laty, tutejszym zwyczajem odbył całoroczną służbę na jednym z okrętów ojcowskich

jako prosty marynarz.

Podlegał wszystkim rygorom, to też powróciwszy, znał doskonale życie swoich przyszłych podwładnych.

Wracając do cen. to jakkolwiek Norwe gja leży dalej niż Polska od krajów, w któ rych rosną banany, kilo tych smacznych owoców kosztuje w Oslo 1 koronę (1,32 zł.). Obiad w naszym pensjonacie jest do bry, nam nie podobało się. że do mięsa po dają, jako jarzynę— kartofle gotowane, a jako drugi dodatek kartofle, przyrządzone na sposób francuski. Cóż? Trudno.

Popołudniu wyruszamy na krańce miasta. Mijamy dominującą nad portem norweską szkołę morską. Po 45 minutach jaz dy po wirażach jesteśmy u celu, na plaży w Ingiestrand. Oczywiście nie zamierzamy się kąpać— przecież styczeń. Tylko obej rzeć. Latem byłoby tu jakieś sto samocho dów, zaparkowanych na dużym specjalnym placu, a co 20 minut zajeżdżałby autobus, co godzinę przychodziłby szybko-bieżny parowczyk z Oslo. Z sąsiedniej za toczki startowałyby do 15-minutowych lo tów hydroplany. W Ingiestrand są słone ceny. Za wszystko płaci się osobno, a już specjalnemi cenami odznacza się eleganc-ka restauracja.

Depresja kryzysu niewątpliwie minęła, świadczy o tem chyba najlepiej zmniejsze nie się ilości statków uwiązanych —t. zn. unieruchomionych do sześciu. Przed dwo ma laty stało ich w fjordzie w pobliżu Oslo bardzo wiele. ponurych i jakby opu-szczonych —dziś żeglują już na dalekich wodach. O poprawie konjunktury świad-czy również fakt, że „największy amator świata", kpt. Wilhelmsen zamówił 3 nowe statki, płacąc za nie gotówką, tak, jak my płacimy gotówką przy kupnie np. krawatu.

Zresztą, jeśli chodzi o armadę handlową Norwegji, olbrzymi jej rozwój w 20 latach ostatnich jest widomym dowodem, jak neu tralność podczas wielkiej wojny

opłaciła się Norwegji.

18 murzynów i dwu białych

padło ofiarą barbarzyństwa.

Jednym z najjaskrawszych dowodów rozprzężenia moralnego i zwyrodnienia instynktów wśród zmaterjalizowanego spo łeczeństwa amerykańskiego jest statystyka samosądów, wykonywanych przez tłum. Według ostatniego dorocznego sprawozda nia wyższej szkoły murzyńskiej w Tuskegee (w stanie Alabama) w roku 1935 na terenie Stanów Zjednoczonych zanotowano 20 wypadków lynchu (w r. 1934 — 15 w 1933— 28).

Z wyjątkiem kilku odosobnionych wypadków. które miały miejsce w Kalifornji, wszystkie inne wydarzyły się w stanach południowych. Ofiarą tego barbarzyństwa padło 18 murzynów i dwóch białych.

Dramat małżeński roznosiciela gazet.

WIJELEC W KLATCE SCHODOWEJ.

W domu nr. 50 przy ulicy Walker w Coudekerque rozegrał się straszny dramat małżeński. Roznosiciel gazet, Ludwik Vin cent, były górnik rodem z Bruay en Artois usiłował zamordować nożem swą żonę, a następnie sam sobie odebrał życie.

Vincent był chorobliwie zazdrosny o swą żonę. Kilkakrotnie już groził jej śmier cią, za co dostał się do więzienia. Gdy go wypuszczono na wolność, udał się natych miast do domu ze zbrodniczym zamiarem. Natychmiast po przybyciu Vincent wszczął z żoną kłótnię i zaczął jej

zadawać ciosy nożem.

Kobieta broniła się wszystkiemi siłami, wreszcie ociekając krwią, zbiegła przez okno do sąsiadów .Scena ta rozegrała się w oczach trojga dzieci w wieku od 3 do 14 lat, które, pochowawszy się po kątach, patrzyły z przerażeniem, jak ojciec ich ka leczył nożem matkę.

Następnie widziały, jak ojciec usiadł przy stole i napisał list do policji, potem poprzecinał sobie żyły u rąk, a gdy śmierć nie nadchodziła— powiesił się na poręczy w klatce schodowej. Wobec śmierci sprawcy krwawego zajścia, władze sądo-we nie będą miały potrzeby interwenjo-wać. Stan rannej nie jest groźny

Słońce, lód i śnieg.

Trening europejskich tyżwiarek w St. Moritz, gdzie pomimo deszczów w reszcie Eu-ropy panuje stale piękna zimowa pogoda. Od lewej strony: Mistrzyni Szwecji Vivian-ne Hulthen, mistrzyni Niemiec Maksymiljana Herber, mistrz Niemiec Bajer i mistrzyni Angljl Gweneth Butler.

Cenne skrzypce wiolonczelistki

Alarm na koncercie.

Podczas jednego z ostatnich koncertów orkiestry filharmonicznej w Filadelfji zdarzył się osobliwy wypadek. Wyprzedana do ostatniego miejsca wielka sala Carnegie- Hall stała się widownią niezwykłej sceny, która rozegrała się przed oczami ar tystów i całej publiczności.

Oto jedna z artystek, grających na wio lonczeli, spostrzegła w rękach jednego z siedzących przed nią skrzypków swoje własne, bardzo

cenne. skrzypce,

które skradziono jej przed dwoma laty. Drogocenne skrzypce w międzyczasie prze szły przez ręce jednego ze znanych anty kwarjuszy i stały się później własnością jednego ze skrzypków orkiestry filharmo-nicznej w Filadelfji. Trzeba dodać przy-tem, że to były prawdziwe skrzypce „Guar neri". To też poprzednia ich właścicielka zrobiła niesłychany skandal na sali, ku nieopisanemu oburzeniu publiczności, a dy rygent koncertu, Leopold Stokowski, zmu szony był swoją batutą salę uspokajać.

Podczas dłuższej przerwy w koncercie nieuspokojona wiolonczelistka wzięła w swoje ręce ukochane skrzypce i wydobyła z nich z niesłychaną techniką i umiejętno ścią takie piękne tony, jakie mógłby wydo być z instrumentu tylko ten, kto z budo-wą skrzypiec był

doskonale obeznany.

Cała ta historja znajdzie swój epilog w sądzie i prawdziwa właścicielka skrzy-piec niewątpliwie stanie się spowrotem posiadaczką swego cennego i ukochanego instrumentu.

Marja Hempel - Gierdawa

III PRZEZ ZAMKNIĘTE POWIEKI

11 Powieść

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Marta zakochała się w swoim żonatym szefie, Tadeuszu, który jednak nie chciał wy-korzystać swej przewagi.

* * *

Wyobraźnia zakażona zazdrością za-częła mu podsuwać bolesne obrazy. Wi-dział Martę w tym jakimś cudownym szlafroku, z jej rozsypanemi złotemi wło sami w nieładzie, w ramionach tamtego mężczyzny. Widział jak tuliła się do nie go, widział jej oczy wpatrzone w tamte oczy, widział jak tamten kładł usta swo je na jej drobnych rozchylonych war-gach, widział jak... —

Ach, co za ból straszny!

Jakieś silne uderzenie — ciemno w oczach — i już nic nie czuje.

* * *

Przy zbiegu dwóch najruchliwszych ulic miasta gromadził się ciekawy tłum gapiów. Ci, co później nadbiegli, nie mo gąc pomimo wspinania się na palce doj-rzeć poprzez ramiona bliżej stojących, co się dzieje, zapytywali obcych sobie:

— Co się stało?

— Samochód kogoś najechał — padła odpowiedź — i sam zwiał łucha.

— Zabity

— Licho go wi, leży bez ducha, a krew to ci tak wali...

— To pewnikiem karetka zara przyjedzie — z zapałem i zadowoleniem ode zwała się jakaś gruba baba, zakładając ręce na okazałym brzuchu.

— A już tam ktoś poleciał do sklepu telefonować.

Ludzie wyciągali ciekawie głowy, starając się koniecznie dojrzeć ofiarę wypadku. W oczach ich nie było litości ani współczucia, była tylko ciekawość, obudzona podświadomą żądzą sensacji, podświadomem pragnieniem tego dre-szczu, jaki się odczuwa na widok krwi, bólu, śmierci, dreszczu, który daje tak wielu specjalną przyjemność. Zresztą trzeba zobaczyć, żeby móc potem szero ko o tem rozprawiać, dodając co chwila z dumą: widziałem, byłem tam. I być ważnym.

Dzieci ulicy, których w jednej chwili znalazła się cała gromadka, przepycha ły się popod łokciami dorosłych. Kilkoro z nich dostało się do „pierwszego rzę-du" zbiegowiska. Ręce w kieszeniach, geby otwarte, oczy szeroko wytrzesz-czone: chłonące widok krwi i bladej twarzy.

Całe to stłoczone dookoła ofiary zbie gowisko stało nieme, bezradne, ciekawe.

— Proszę się rozejść! — zabrzmiał surowy głos i ukazał się policjant.

Tłum rozstępował się przed nim po słusznie, ale powoli, nie chcąc tracić za wcześnie widoku nieszczęścia.

Policjant dotarł do ofiary.

— Czy telefonował już ktoś po po gotowie? — zapytał.

— Już, już, panie władzo — odezwał się mały andrus, dumny że odgrywa pewną rolę w tem wydarzeniu dnia. In-ni potwierdzili jego słowa.

— Proszę się rozejść! — powtórzył głośno policjant.

Tłum cofnął się o parę kroków, two rząc dokoła nieszczęśnika zwarte koło, tylko o większym niż poprzednio pro mieniu — nie ustępował dalej; stał i ga pił się. Tu i ówdzie tylko odłączyło się od zbiegowiska parę osób i odeszło w swoją stronę.

Raptem dał się słyszeć sygnał ka retki pogotowia, długi gwałtowny, dźwięczny pośpiechem i niepokojem. Wszystkie oczy oderwały się od ofiary i skierowały w stronę skąd głos trąbki dochodził. Zakotłowało się zbiegowisko. Trzeba było się rozstąpić, aby dać do stęp pogotowiu.

Doktór i dwaj sanitarjusze wysko czyli z karetki i podeszli do ofiary. Do któr skonstantował, że ranny żyje. Bły skawicznie ułożono go na noszach, wnie siono do karetki — i pogotowie odjecha ło.

Zbiegowisko zaczęło się rozpełzać na wszystkie strony jak robactwo, któ re rozprawiło się z napotkanym żerem. Na miejscu wypadku, nad małą kałużą krwi stało jeszcze kilku wyrostków, ży wo rozprawiając o zajściu. Ale i ci wkrótce rozeszli się i w parę minut uli ca, ta arena, na której bezustannie w pośpiechu mijają się lub gonią radość i smutek, śmierć i wesele, rozpacz i szczęście, głód i przesyt, nędza i bo gactwo — wróciła do poprzedniego swe go wyglądu, dopóki znowu, który ze słabszych aktorów życia, nie zgubi ma ski obojętności, jak papieru i sznurka ze starannie opakowanej paczki — i nie potknie się o ten czy inny sposób za kłócając przepisowy porządek pu bliczny.

III.

Marta tego wieczora długo nie mo gła zasnąć. Słowa Tadeusz: nie przyj-dzie pani do głowy zakochać się we mnie" — bezustanku dźwięczały jej w uszach, kładły się ciężkim kamieniem na sercu. Dzień wczorajszy od dnia dzi siejszego dzieliła nieprzebyta przepaść.

Wczorajsze szczęście — dzisiaj by-ło jak martwy ptak z opuszczonemi bez władnie skrzydłami.

Tadeusz wczorajszy tak niepodobny do Tadeusza dzisiejszego.

Któryż jest prawdziwy?

Sen nie przyniósł Marcie wypoczyn ku. Przeciwnie. Dał jej koszmarny obraz, który ją zmęczył i wyczerpał: szła pusta szeroka ulica miasta. W dali widziała ogromny tłum ludzi. W miarę jak się doń zbliżała, zobaczyła, że cały tłum składa się z jednej osoby tysiac-krotnie powtórzonej: z osoby Tadeusza. Każda postać była inaczej ubrana; każ-da twarz, będąc całkowicie twarzą Ta deusza różniła się czemś nieuchwytnem od innych twarzy. Dziwaczny ten jedno osobowy tłum sunął ku Marcie. Wszyst kie postacie kłaniały się jej kapeluszami i każda mówiła: „Ja jestem Tadeusz". Marta znalazła się w tłumie; rozglądała się gorączkowo, szukała, koniecznie chciała, musiała znaleźć prawdziwego Tadeusza. Wreszcie chwyciła się obu rącz za głowę i z rozpaczą w głosie za wołała: któryż jest prawdziwy

Na to wszystkie postacie odezwały się jednocześnie: „Ja" i stoczyły się ko ło niej tak, że Marta poczęła się dusić i z przerażenia, które podnosiło jej wło sy na głowie — obudziła się.

Zapaliła światło. Była spocona, zgrza na i drżała na całem ciele.

Do rana przeleżała bezsennie. Wsta ła zmęczona, szara, wewnętrznie zmięta.

Zwyczajem swoim podeszła do okna. Świat dnia tego był wiernym od biciem duszy Marty. Nisko nad ziemią wisiały ołowiane jednostajne chmury, deszcz drobny i gęsty padał ukośnie, lekko dzwoniąc o szyby. Drzewa stały czarne i smutne z resztkami ciemnych zwiędłych, bezwiednie zwieszających się liści.

— Gdzie moja rzeka, moje słońce, mo ja chwila szczęścia.... — smutno myśla ła Marta. — Tak niedawno wszystko to było..... A dziś? Jakże to już ode mnie daleko — — Rzeka wróci — i słońce wróci — ale szczęście?.. Czy przyjdzie znowu.. Tego jednak, które miałam, nikt mi przecie nie zabierze. Nawet sam Ta-deusz, nawet on. On we mnie żyje i żyć będzie bez względu na to, co się dziać będzie ze mną i dokoła mnie...

* * *

— Moje uszanowanie pani — przywi tał Martę Tadeusz, ściskając jak zwy kle serdecznie po koleżeńsku jej dłoń. Chwilę popatrzał na nią uważnie i zapy tał:

— Czy pani jest chora? Źle pani wy glada.

— Nie. Nic mi nie jest. Niebardzo do brze spałam, więc może dlatego mam wygląd zmęczony.

Mówiła swobodnie, ale wewnętrznie męczyło ją dostrajanie się do tonu Ta deusza; robiła to z wysiłkiem, ale am bicja nie pozwalała jej się w tem zała mać.

Siadła przed swym stolikiem, otwo rzyła szufladę; spokojnie, jak dawniej, jak zawsze, wyjmować poczęła papie ry, pióra, ołówki.

— Powinna pani wyjść zamąż — rzekł po chwili Tadeusz poważnie, to nem stanowczym i zdecydowanym.

Marta zaskoczona tą nieoczekiwaną decyzją, zatrzymała się raptem w swych czynnościach i spojrzała na Tade usza szeroko otwartemi oczami.

Chwile trwało milczenie.

— Cóż pani tak na mnie patrzy, jak wtedy, kiedy pani nie rozumie o co cho dzi — rzekł Tadeusz z lekkim uśmie chem. — Ja wcale nie żartuję. Mówię zu pełnie poważnie. I nie widzę niczego dziwnego w mojej uwadze. Biuro — to marnowanie się kobiety, a zwłaszcza ta kiej, jak pani. Małżeństwo jest najwłaś ciwszą formą bytu dla kobiety i dużo jej daje, bo rozszerza horyzont jej życia, wypełnia je, daje wiele możliwości, prze dewszystkiem przez to, że pozwala jej iść po linji swoich przeznaczeń. Prze ciwnie przedstawia się sprawa z mężczyzną. Dla mężczyzny małżeństwo jest związaniem, ograniczeniem w jego pra cach, zamierzeniach, dążeniach; jest nie wolą. Poza pracą zawodową, która zaj muje siedem godzin dziennie, trzeba po święcić trochę czasu pracy społecznej, pozatem dokształcaniu siebie przez czy tanie — to znaczy pracy nad sobą, o któ rej nigdy nie można powiedzieć, że jest ukończona; wreszcie trochę sportu, tak niezbędnego dla zdrowia i tężyzny.

d. c. n.

Proszki od BÓLU GŁOWY dla dorosłych, ze znakiem fabrycznym KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Swojego rodzaju rekord pobiły ogrody zoologiczne w Polsce, do których jak wykazała statystyka przychodzi więcej osób zwiedzających, niż do muzeów, czy zbiorów pamiątek historycznych. Ogród Zoologiczny w Warszawie zwiedziło w 1934 r. 305,290 osób, w czem 113,566 młodzieży; frekwencja dochodzi do 25 proc. liczby mieszkańców stolicy. Proporcjonalnie jeszcze wyższa jest frekwencja ogrodu zoologicznego w Poznaniu. W 1934 r. zwiedziło go bowiem 149,146 osób, w tem 30,722 młodzieży. W stosunku do liczby mieszkańców Poznania czyni to 60 proc. Nawet mały, daleko od miasta oddalony i niedawno założony zwierzyniec w Lesie Wolskim koło Krakowa, posiada stosunkowo znaczną frekwencję. W roku 1934 zwiedziło go 24,836 osób, w tem 5.624 młodzieży szkolnej. Tymczasem Zamek Królewski w Warszawie zwiedziło w 1934 r. 31,401 osób, Zamek Królewski na Wawewu 47,000 Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu 39,048

* * *

Wojewódzkie biuro funduszu pracy w stolicy wydało bezrobotnym 11,575 paczek żywnościowych, w tem 5,873 paczek dla dzieci.

* * *

W styczniu rb. otwarta będzie w Muzeum narodowem wystawa kolekcji dr. Jana i Olgi Popławskich, nabyta na wiosnę r. ub. dla Muzeum przez zarząd miejski. Przygotowania do otwarcia wystawy są w toku.

Czytelnikom „Echa" bezpłatnie.

Zupełnie bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie w celach naukowych, na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych wybrać dla Ciebie odpowiedni, szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej. Podaj jedynie rok i miesiąc urodzenia. Wać pod uwagę, że ja, Szyller-Szkolnik, jestem człowiekiem wiedzy, autorem wielu prac naukowych, redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), wybieram szczęśliwe numery losów Loterji Państwowej zupełnie bezinteresownie, nie pobieram za to żadnego wynagrodzenia, nawet w razie wielkiej wygranej. Jedyną dla mnie nagrodą w razie wygranej jest prenumerata mego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna). Na los nr. 122627, wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice gm. Wójków Kościelna — 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł., Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł., Marja Madejówna, Stanisławów, Romanowskiego 9 — 100.000 zł., Józef Balcerek, Nowa Wieś, Miarki 2 10.000 zł., J. Morzyńska, Łask, stacja kolejowa — 10.000 zł., Józef Bogusławski w Wilnie, ul. Ostrobramska 11/6 — 100.000 zł., Wacław Baranowicz, Odynia, Wysockiego 33, — 10.000 zł., Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zalewskiego 24 — 10.000 —.

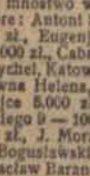

Na życzenie wykonam analizę Twego charakteru; otrzymasz przepowiednie słynnego medjum M-lle Evigny, ja określę Twój charakter, zdolności i przeznaczenie, opowiem, kim jesteś i kim być możesz, poradzę jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Medjum Evigny wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia, odpowie na szczerze zadane pytania, doda energji, równowagi i otuchy. Na koszta pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Warszawa, Redakcja „Świt", Żulińskiego 9, (dawna Żórawia 47). Ogłoszenie załączyć.

KRATECZKI.

WRÓG BUDEK.

ZALANY KOCIO.

A jednak są podobno ludzie, którzy wygrywają na loterji. Ponieważ niebardzo temu faktowi wierzono, ostatnio publikuje się nawet fotografje szczęśliwców, którzy wygrali. Mnie osobiście jednak te fotografje nie przekonywują i nie uwierzę, że można na loterji wygrać dopóki nie zobaczę swojej fotografii z napisem: ten szczęśliwy człowiek wygrał.

A teraz przypuśćmy na chwilę, że wygrałem. Nie dużo, ot z miljonik. Odrazu miałbym w mieście samych tylko przyjaciół, z których zresztą 95 proc. zachorowałoby ciężko ze zmartwienia na żółtaczkę. Już widzę ich zawistne miny i słyszę ich głosy:

— Aaaa, winszuję serdecznie winszuję!

— Niby czego?

— Jakto czego?! Wygranej na loterji..

— Phi! Też jest o czem mówić. Ten głupi miljon mniej czy więcej, to dla mnie ganc pomada! Nie takie sumy widywało się w dobrych czasach!

Naturalnie należy być przygotowanym na ciche i głośne prośby a propos drobnych i grubszych pożyczek.

— Hm.., tego... ten.., widzisz..

— Nic nie widzę.

— Nie. Bo widzisz.. teraz, kiedy już..

— Niby co?

— No, kiedy wygrałeś, to myślałem, że:..

— Indyk myślał i stała mu się nieprzyjemność.

— He — hheee — he.. ciebie zawsze żarty się trzymają... he — he.. zawsze byłeś wesoły chłopak...

— Byłem. Więc?..

— Więc właśnie chciałem cię prosić o małą pożyczkę. Ot. sto złotych to dla ciebie nic guzik, a dla mnie to poważna suma. Więc właśnie prosiłbym cię, byś mi tę sumkę pożyczył...

— Dlaczego?

— Co dlaczego?

— Dlaczego mam ci pożyczyć sto złotych?

— Jako „dlaczego"? No, dlatego, że ty masz, a ja nie mam.

— To i co z tego? Ja mam, to mam. Ty nie masz, to nie masz. Jak ja nie miałem, to nigdy nie chodziłem do ludzi, którzy mają, żeby mi pożyczali.

— Jakto nie?! Wiem przecież, sam mówiłeś, że miałeś długi?!

— Miałem, ale nie u prywatnych ludzi. W kakakach, w bankach itp. Idź też tam i pożycz sobie!

Obraził się i poszedł.

Nie. Powinno to brzmieć inaczej: obraziłby się i poszedł. Gdyż tymczasem, w zapale „twórczym" już sobie wyobraziłem, że naprawdę wygrałem na loterji, że rzeczywiście zwracano się do mnie po pożyczki itd. Ale jeżeli to wszystko piszę, to właśnie dlatego, aby się zaasekurować na wypadek większej wygranej. Komu będę chciał z tysiąc, dwa czy pięć dać, to mu dam, a innym ani grosza. Ci, którzy dostaną sami się czują „godnymi" mego daru i nie będą się wcale zwracali upominali wiedząc, że będę pamiętał. A innym mogę co najwyżej kupić 10 litrów siwuchy i niechaj za moje pieniądze zaleją sobie robaka z zazdrości.

DWA MONOPOLE.

Pewnego pięknego grudniowego wieczoru, na ul. Kilińskiego znajdował się w stanie nietyle poważnym ile frywolnym imć pan Konstanty Kożuro. Wzwyż wzmiankowany stan Konstantego Kożuro wynikał z jego super-lojalności dla państwa i serdecznej troski o równowagę naszego budżetu. Wynikiem tych wysoce obywatelskich uczuć Kocia była pokaźna ilość wypitych wytworów monopolu wódczanego.

Alkohol rozmaicie na ludzi działa. Jedni śpiewają, inni płaczą, ten się awanturuje, ów zaczepia dziewczynki, Kocio zaś cierpiał w zapalnym stanie na wstręt do budek z papierosami. Budki inwalidzkie wydawały mu się największymi wrogami państwa i zaczął przewracać „takowe", idąc z szynku do domu. Coprawda dokumentnie budki przewrócić nie zdołał, ale miał jaknajlepsze chęci i za te chęci skazany został na 50 zł. grzywny lub 10 dni paki.

Jerzy Krzecki.

WIECZOROWE PRZYBRANIE GŁOWY.

Tej zimy modne jest wieczorowe przybranie głowy. Elegancka kobieta nie wychodzi z odkrytą głową, nawet wówczas, gdy jedzie własną limuzyną do restauracji lub na dancing. Widzimy więc na pięknie ondulowanych włosach kwiaty, rajery, a zwłaszcza pióra, egrety i rajskie ptaki. Ale uwaga! — sztuczne światło nie jest korzystne dla cery; uwypukla ono z całą bezwzględnością najdrobniejsze skazy skóry. A przytem twarz nie jest osłonięta małem rondem kapelusza.

Pielęgnuj starannie cerę, Codziennie rano i wieczorem poświęć jej tyle czasu, aby utrzymać ją w doskonałem zdrowiu i zachować jej świeżą piękność. Pamiętaj, że nic nie mogło dotychczas zastąpić olejku oliwkowego dla upiększania cery. Nie zapomnij że mydło Palmolive jest wyrabiane wg. tajemnej mieszaniny olejków oliwkowego i palmowego. Oto dlaczego to idealne mydło dla pięknych kobiet — tak ekonomiczne — pozwoli Twej cerze, nawet przy niebezpiecznem sztucznem świetle zachować pociągający czar młodości. (Wr.)

Chcesz by cera ci nie zbrzydła bierz do mycia „PIXIN" mydła!

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 14 stycznia wieczorem:,
RASZYN.

15.30 Koncert z Krakowa
16.00 Skrzynka P. K. O.
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 Wielkie i drobne wynalazki
17.15 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R.
17.50 Skrzynka językowa
18.00 Recital fortepianowy ze Lwowa
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 „A nieboszczyk tak lubił strucle z makiem..." — monolog
20.10 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie
W przerwie około godz. 20.50: Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej
22.30 Dziedziczenie chorób — odczyt dla lekarzy
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem:

16.15 Muzyka z płyt
18.30 Rozmowę z radjosłuchaczami przeprowadzi dyr. B. Pawłowicz
18.40 O wszystkiem potroszku
18.45 Polskie utwory skrzypcowe z płyt
22.45 Łódzkie minuty literackie

ŚRODA, dnia 15 stycznia.
RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.34 Gimnastyka
7.20 Dziennik poranny
8.00 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Dziennik południowy
12.15 Bibljoteka domowa — pogadanka
12.30 Koncert z Wilna
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.20 Przegląd giełdowy
16.00 Na co się mogą przydać korki i pudełka od pasty? — audycja dla dzieci starszych — z Poznania
16.20 Pieśni murzyńskie w wykonaniu Olgi Łady
16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja
17.00 Powieść kryminalna — dyskusja
17.20 Koncert z Krakowa
17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego
18.00 Recital organowy Wł. Widomskiego
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Reportaż aktualny
20.00 Uroczyste otwarcie podstacji radjowej w Sosnowcu
20.45 Dziennik wieczorny
20.52 Obrazki z Polski współczesnej
20.57 XX audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina
21.35 Poezje Czesława Miłosza i Władysława Sebyly
21.50 Bezpłatna reklama — pogadanka dla kupców
22.30—23.30 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
W przerwie o godz. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

7.50 Program na dzień bieżący
7.55 Parę informacji
13.30 Muzyka z płyt
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
15.30 Wesołe piosenki z płyt
18.30 „Udział Pabjanic w ruchu wolnościowym" — odczyt, wygłosi Bernard Popa
18.45 Muzyka z płyt
19.35 Łódzkie wiadomości sportowe
22.00—22.30 Muzyka lekka z płyt

Jak pozbyłam się zmarszczek w wieku 60-u lat

i osiągnęłam wygląd młodszy o 20 lat

„Liczę już 60 lat, wiek, w którym kobieta przeważnie nie dba już o powabny wygląd. Lecz zachciało mi się, wyłącznie przez ciekawość, wypróbować na mej pomarszczonej i zniszczonej twarzy działanie Odżywczego dla Skóry Kremu Tokalon.

Łatwo sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy *po miesiącu* takiej pielęgnacji powiedziano mi wręcz: „Pani młodnieje". Zachęcona temi uwagami, wytrwałam i w przeciągu *5-ciu miesięcy* stał się cud: każdy kto mnie widzi obecnie mówi, że wyglądam najwyżej na 40—45 lat. Cera moja jest czysta i piękna, lekko zaróżowiona i mam zaledwie cień zmarszczek. Cudowne!

Sądząc z tego, gdyby wszystkie kobiety zechciały używać waszego Kremu Tokalon, nie byłoby już wcale starych babek".

Uwaga. Autorka powyższego listu woli nie wyjawiać swego nazwiska, lecz jej oryginalny list jest w każdej chwili do obejrzenia. Odżywczy Krem Tokalon zawiera wysoce odżywcze składniki, które, według zdania wielkich specjalistów, są potrzebne skórze, by utrzymać ją świeżą, jędrną i pozbawioną zmarszczek. Należy używać Odżywczego Kremu Tokalon różowego co wieczór, białego zaś co rano. Po jednej nocy już będzie Pani zdumiona i zachwycona rezultatem. Ręczymy za wynik, w przeciwnym razie zwracamy pieniądze.

CIEKAWY ODCZYT W Z.O.R.-ze.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia swych Członków i Ich Rodziny, że w dniu 16 stycznia rb. o godz. 20-ej w lokalu własnym zostanie wygłoszona prelekcja przez Instruktora Obwodowego OPLG. Kol. ppor. rez. Krochmalskiego Jana na temat: „Wojna przyszłości i jej skutki dla ludności cywilnej".

Ze względu na ciekawy i aktualny temat prosimy o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

Zarząd.

JUŻ NAJWYŻSZY CZAS, ABY NIE MIEĆ WĄTPLIWOŚCI, ŻE NAJLEPSZEM JEST WINO F. „VINONIA" ŁÓDŹ, ANDRZEJA 7. ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

BINET - VALMER.

Koniec świata.

Lało, jak z cebra. Takiej ulewy nie pamiętał dotąd Włodzimierz Solf, wielki publicysta, który zwiedził świat cały, zanim został rozgłośnym wydawcą i kierownikiem znanych internacjonalnych dzienników. Tak przynajmiej zapewniał nas, kołysząc się w jednym z licznych foteli na biegunach w galerji pałacowego hotelu, poświęconego sportom zimowym. Od trzech dni tajał śnieg, a błotniste wody, zrodzone z jego zagłady, porywały ziemię i kamyki, tworząc zapory na każdym zakręcie strumyków górskich. Z oddali dochodził nas łoskot staczających się lawin, podobny do głuchych odgłosów ćwiczeń artyleryjskich. Nie odznaczał się wszakże ich ciągłością: w przerwach więc słyszeliśmy ogłuszające gwizdy, jęki i zawodzenia wichury, już nie alpejskiej, ale tej, która poprzez lądy przywiała do nas z nad oceanu, gdzie szalały żywioły, jak doniosły nam depesze, opisując zniszczone wybrzeża i niezliczone katastrofy okrętów. Słowem: przeżywaliśmy jeden z wieczorów tragicznej tegorocznej zimy.

Włoska margrabina rzekła do swego przyjaciela, w cieniu którego się ukrywa:

— I dlaczego, wkońcu, nie miałby to być koniec świata?

Wyliczyła swym śpiewnym głosem wszystkie przyczyny, dla których obawiała się, a poczęści spodziewała powszechnego kataklizmu.

Kapitan Brixton, zawsze piękny jeszcze, jak bóg olimpijski, który potrafił mimo lat zachować młodość swoją, a żył także w ukryciu kolosalnego cienia Włodzimierza Solfa, rzekł swym głosem zrównoważonym i niekiedy ledwie dosłyszalnym:

— Margrabino! Wyrażenie pani jest zachwycające!

— Proszę jej nie dokuczać! — rzekł nasz gospodarz, ujmując drobną dłoń swej przyjaciółki, ozdobioną wspaniałemi pierścionkami.

Dodał, kiwając swą masywną głową:

— Koniec świata jest koniecznością matematyczną, t.j. chcę przez to powiedzieć, że koniec naszego świata jest koniecznością, która znienacka stać się może możliwością bliską. Pozostaje to w pewnym związku z zajmującą dyskusją o bohaterstwie, którą rozpoczęliśmy dla zabicia czasu podczas tej okropnej odwilży. Mówiłem wam o cierpliwych i niecierpliwych bohaterach. Opowiem wam pewną historję...

Liczyliśmy na to. Bowiem o drugiej popołudniu nie wypada jeszcze zasiąść do bridża. A poker zarezerwowaliśmy na później.

— Nie — rzekł kapitan Brixton. — Nie opowie nam pan swej historji, póki nie wytłumaczy nam różnicy, jaką dostrzega pomiędzy cierpliwymi, a niecierpliwymi bohaterami. Jeżeli generał Bonaparte był niecierpliwy, ofiarowując swe usługi sułtanowi, okazał się cierpliwym na wyspie Św. Heleny.

— Dlatego, że był sławny i stary — odparował Solf — ale jest prototypem niecierpliwego bohatera. Nie posiadał pieniędzy, nie posiadał nic jeszcze, nawet swojej najdroższej Józefiny, a chciał mieć wszystko, choćby za cenę usług dla Turków. Przeszedł szkołę doświadczenia. Tacy są też nasi współcześni lotnicy: przelatują nad Atlantykiem lub Azją za cenę nieobliczalnych niebezpieczeństw, aby zdobyć upragnioną wygraną. Nie godzą się na to, że dzień ma tylko dwadzieścia cztery krótkie godziny, a tak monotonne! Wolą wieczność śmierci od tej jednostajnej codzienności.

— Zgadzam się z tą definicją — rzekł kapitan Brixton — ale kogo nazwie pan bohaterem cierpliwym?

— Pana, naprzykład, nieznośny stary mło dzieńcze! Przecież spędziłeś czas dłuższy w okopach nad Sommą i w Artois.

— Ale bynajmniej nie byłem tam cierpliwy. Czekałem chwili odnaczenia się.

— No tak. Słyszycie: czekał chwili odznaczenia się. Ale znałem oficerów francuskich, którzy poprostu czekali na godzinę zmiany, czekali na tę godzinę szczęśliwą, pracując wzorowo, wypełniając swój obowiązek z cierpliwą rezygnacją. Z tamtej strony nieprzekraczalnej linji frontu znajdowali się oficerowie niemieccy, wykonywujcy swe obowiązki z tąże cierpliwością. A zresztą wśród towarzyszy pana, drogi awanturniczy stary młodzieńcze, znałem bohaterów, którym nie podobało się być bohaterami.

Piękna margrabina włoska zainterwenjowała, obawiając się kłótni narodowościowej w hotelu, dookoła którego szalały furje przyrody.

— Obiecałeś nam historję, panie Włodzimierzu, a podajesz artykuł dziennikarski.

Złożył pocałunek na jej ręce.

— To wina lawin — rzekł. — Przypominają mi moje podróże na tyłach frontu, gdy zastanawiałem się częstokroć, w pełni mego bezpieczeństwa, czy zasługuję na ten tytuł wyjątkowy: „człowiek". A więc opowiem wam historję, zarazem tragiczną i naiwną człowieka, naprawdę zasługującego na tę wyjątkową nazwę. Był uczonym zupełnie śmiesznym, bo miał prawdziwy talent. I posiadał żonę zupełnie śmieszną. Był brzydki, i ona była brzydka, ale przeistaczali brzydotę swą w piękność dzięki wzajemnemu uwielbieniu. On nazywał się Tomasz. Ona zaś nosiła imię Estelli.

Pewnego wieczora Tomasz rzekł do Estelli:

— Jestem zupełnie przekonany, że ta przeklęta gwiazda, którą odkryłem...

— Będzie wieczystą sławą twoją, Tomaszu

— Jestem zupełnie przekonany, najdroższe serce moje, że ta przeklęta gwiazda jest przyczyną wszelkich zaburzeń atmosferycznych, które nas trapią, powodzi i burz. Zbliżając się do nas, usuwa zimę, budzi w głębiach naszej dogorywającej planety napoły wygasły ogień. Wywoła pożar atmosfery, która dozwoliła myśli ludzkiej czuć się odbiciem Boga.

— A kiedyż to nastąpi, Tomaszu? — zapytała Estella, pełna uwielbienia i lęku.

Tomasz nachylił się nad ukochaną, wziął ją w objęcia i powierzył jej swoją tajemnicę:

— Trzydziestego marca! Ale nie mów o tem nikomu. Inni wiedzieć o tem nie powinni.

— Trzydziestego marca! — jęknęła Estella. — A dziś mamy już pierwszego lutego.

— Rok nie jest przestępny. Dwadzieścia osiem i trzydzieści razem — to pięćdziesiąt osiem dni, ale w ciągu ostatnich dwóch tygodni...

— Pojmuję — przerwała mu Estella. — Pozostało nam tylko dla radości czterdzieści dni...

— Czterdzieści trzy — sprostował Tomasz.

Po chwili dodał, ukrywając twarz w dłoniach:

— Dlaczego mówisz o radości, Estello?

— Dlatego, że i my umrzemy razem ze wszystkimi, i nie będę już potrzebowała zajmować się rachunkami z kucharką.

— O! jak widzę, Estello, chcesz zdradzić moją tajemnicę. Z chwilą, gdy przestaniesz się zajmować rachunkami kucharki, ty, co zazwyczaj przeglądasz je tak dokładnie, domyśli się czegoś i zacznie rozpowiadać coś o mojej gwieździe, którą już przestano się zajmować.

— Mamy dziesięć tysięcy dolarów w banku, Tomaszu! Należałoby je wydać, choćby na cele dobroczynne.

— Nieszczęsna! Chcesz zaalarmować świat cały! Wszystkie dobrodziejstwa twoje byłyby niczem w porównaniu z trwogą, jaką wywołasz...

— Masz rację! Umrzeć ze świadomością tego, że umrzeć się musi, znaczy umierać podwójnie...

— Sądzę — rzekł Solf — że wyrzekła aforyzm cudowny. Kobieta, która umrzeć miała kilkakrotnie, potrafiła utaić swój lęk i niepokój przed wszystkimi, zachowując zaufanie i miłość dla człowieka, o którym nie zwątpiła nigdy. Czekali więc oboje na koniec świata, nie mówiąc o tem z nikim. Estella nie traciła wiary w męża, a Tomasz nie stracił wiary w siebie, póki nie przyszła wiosna. Pierwsze dni kwietnia były olśniewająco piękne. Estella pytała Tomasza, nie słowami wprawdzie, ale zachwyconemi spojrzeniami. I co zrobił Tomasz?

— Nie zrobił nic — wtrącił kapitan Brixton. — Zamknięto go w domu warjatów!

— Ależ nie! — zaśmiał się Solf rubasznie. — Stał się niecierpliwym bohaterem, jakkolwiek przez całe życie okazywał tyle cierpliwości. Bez względu na swą starą, ukochaną Estellę, popełnił samobójstwo, dlatego, że się pomylił, i chodziło mu o to, by dla kogoś przynajmniej nastąpił koniec świata.

Tłum. L. N

SPORT.

Drugi występ Japończyków zakończył się porażką.

— Drugi występ japońskich hokeistów w Katowicach wywołał jeszcze większe zainteresowanie, niż mecz ze Śląskiem. Na zawody przybyło około 10 tysięcy widzów, przyczem na długo przed meczem wszystkie kasy były zamknięte ze względu na brak miejsc.

Przeciwnikiem drużyny japońskiej była tym razem reprezentacyjna drużyna Polski. **Zwycięstwo przypadło i tym razem Polakom w stosunku 5:1 (2:0, 1:0, 2:1).**

Naogół Polska nie zasłużyła na tak wysokie zwycięstwo, chociaż bezsprzecznie górowała nad przeciwnikiem. Japończycy grali lepiej, niż pierwszego dnia, ale za miękko.

W pierwszej połowie Polacy zdobywają dwie bramki przez Marchewczyka i Wołkowskiego i prowadzą 2:0.

W drugiej tercji Wołkowski podwyższa do 3:0. W tej fazie gry Polacy grali bardzo słabo i przez cały czas zaznaczyła się zdecydowana przewaga Japończyków, której ci ostatni nie umieli wyzyskać.

W ostatniej tercji sędzia dr. Skulicz pod czas zamieszania podbramkowego odgwizdał bramkę dla Japończyków, której w rzeczywistości nie było. Mimo zwróconej uwagi, sędzia nie chciał zmienić swej decyzji. Trochę niemiło wypadł zbyt gwałtowny protest Ludwiczaka w tej sprawie. Wynik dnia ustalił Wołkowski., zdobywając dalsze dwie bramki. Przed zawodami odbyło się powitanie drużyn, wymiana pamiątek, odegranie hymnów narodowych i t. d.

—oo—

Gorączkowa praca w górach

Olimpjada zimowa na falach eteru.

Od szeregu miesięcy w górach bawarskich wre gorączkowa praca, by Garmisch Partenkirchen odpowiednio przygotować do olimpiady zimowej. Także i radio wysłało swoich najtęższych techników, by umożliwić narodom świata słuchanie reportażu w ich ojczystym języku o przebiegu i wynikach Olimpiady. Tysiące metrów kabla wciąga się z wielkiemi trudnościami, przy bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych na **wysokie szczyty górskie.**

Wybudowano szereg rozmównic telefonicznych, wzmacniaczy i innych potrzebnych urządzeń technicznych, urządzono centralę rozdzielczą i zainstalowano wielką ilość połączeń kablowych.

Na „bieżni" narciarskiej wzniesiono 14 rozmównic: po dwie z obu stron sędziów niemieckich przy skoczni i dziesięć na trasie biegów. W ten sposób speakerzy będą mieli możność obserwowania przebiegu zawodów. Kabiny rozmównic wyposażone są w mikrofony, połączone ze stacją wzmacniającą. Stamtąd wiadomości dostają się drogą kablową przez Garmisch do centrali radjowej bezpośrednio na dworcu, gdzie założono specjalną budowlę odpowiadającą swemu przeznaczeniu. Mieszczą się tam centrala telefoniczna, rozmównice, biura, urządzenia sygnałowe, akumulatory rezerwowe i inne. Jest to serce radja Garmisch Partenkirchen, skąd rozchodzą się wiadomości na cały świat.

Sześć różnych dróg służy do przenoszenia wiadomości do różnych krajów świata. Jedna z nich przeznaczona została do informowania krajów wschodnich jak: Czechosłowacja, Austrja i Polska (Polska wyśle na te zawody swoich specjalnych radjo - reporterów).

Nie zapomniano też o urządzeniu stacji krótkofalowej, co umożliwi „łapanie" wiadomości z Olimpiady krajom najbardziej egzotycznym w innych częściach świata.

—oo—

Czy wiesz, że pakowanie artykułów spożywczych w używany papier jest zakazane przez prawo, gdyż stwierdzone zostało, że używany papier jest często rozsadnikiem niebezpiecznych chorób? We własnym interesie pilnuj przestrzegania tego prawa i żądaj opakowania swych zakupów w nieużywany, czysty papier!

Ostateczny skład reprezentacji jeździeckiej Polski.

Dnia 24 stycznia, jak wiadomo, rozpoczynają się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem najwybitniejszych jeźdźców szeregu państw europejskich i zamorskich. Pełne ekipy zgłosiły Polska, Niemcy, Włochy, Dania i Szwecja.

Ostateczny skład polskiej reprezentacji hippicznej zatwierdzony przez p. ministra Spraw Wojskowych w poniedziałek, przedstawia się następująco: 1) mjr. dypl. Lewicki na koniach „Kikimora" i „Duncan".

2) Mjr. Zdzisław Komorowski na koniach „Zbieg" i „Savannah"

3) por. Janusz Komorowski na koniach „Wizja", „Zbój" i „Znachor".

4) por. Stanisław Czerniawski na koniach „Dyon", „Zefir" i „Warszawianka".

Wszyscy zawodnicy pochodzą z grupy sportowej jeździeckiej CWK.

Szefem zespołu mianowany został płk. Tadeusz Komorowski.

Wyjazd z Grudziądza do Berlina nastąpi w dn. 20 i 21 stycznia. Pierwszego dnia prawdopodobnie wyjedzie jeden z jeźdźców wraz z końmi a drugiego dnia pozostali zawodnicy z szefem zespołu.

Sport w kilku słowach.

Drużyna pięściarska IKP wystąpi w najbliższą niedzielę 19 bm. przeciwko Skodzie w Warszawie w meczu o mistrzostwo drużynowe Polski w następującym składzie (od wagi muszej do ciężkiej): Szwed, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Pietrzak i Wurm.

Poza meczem Skoda — IKP w Warszawie odbędzie się w Katowicach w nadchodzącą niedzielę mecz IKB — Warta.

— Na niedzielę 26 bm. przyjeżdża do Łodzi mistrzowska drużyna Polski w koszykówce żeńskiej Polonia z Warszawy, która rozegra mecze towarzyskie z IKP. Pozatem przyjadą również zespoły koszykówki męskiej i siatkówki Polonii. Program imprezy, która odbędzie się w lokalu YWCA dnia 26 bm. w Łodzi został ustalony następująco: o godz. 17-ej mecz siatkówki męskiej: IKP — Polonia, o godz. 18-ej koszykówka żeńska: Polonia — IKP i o godz. 19-ej koszykówka męska: Polonia — IKP. W koszykówce męskiej w której Polonja jest mistrzem stolicy Przyjadą dwa równorzędne zespoły.

— Na nadchodzącą niedzielę 19 bm. planowany był przyjazd do Łodzi mistrza Bałtyku w koszykówce męskiej, łotewskiej drużyny „Starts". Przyjazd jednak Łotyszów nie dochodzi do skutku, gdyż Łódź nie mogła znaleźć dla nich drugiego przeciwnika a sprowadzenie Startsu na własną rękę jest zbyt kosztowne.

— Feliks Więcek, po odbyciu kary 2 miesięcznego zawieszenia, został przywrócony do praw sportowych.

— Znany kolarz łódzki b. mistrz Polski, Artur Szmidt, został skreślony na własną prośbę z sekcji kolarskiej KP Zjednoczone i wstąpił do Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego.

— Czołowy kolarz Kruszeendera z Pabianic, Jan Post został skreślony na własną prośbę z listy członków sekcji kolarskiej tego klubu.

— Łódzkie kluby i sekcje kolarskie winny do dnia 1 lutego nadesłać pod adresem ŁOZK kalendarzyki ważniejszych imprez kolarskich przewidzianych na rok 1936, w celu uzgodnienia ich i ewent. zamieszczenia w kalendarzyku ogólnopolskim.

— Do dnia 1 lutego można składać w ŁOZK zawodnicze licencje kolarskie z roku 1935, celem zamiany ich na nowe. Do tego czasu sędziowie kolarscy są zobowiązani złożyć swe legitymacje sędziowskie, celem odnowienia ich na rok 1936.

— W najbliższy piątek odbędzie się w lokalu Hakoahu przy ul. Piotrkowskiej 61 błyskawiczny turniej ping-pongowy przy udziale KP. Zjednoczone, Orlęcia, Hakoahu i Makabi o puhar kierownika sekcji Hakoahu W turnieju weźmie udział trzech zawodników z każdego klubu, tak, że będzie to rewja 12 najlepszych ping-pongistów łódzkich Turniej rozegrany zostanie w ciągu jednego dnia, przyczem rozpocznie się on w piątek o godz. 19-ej.

— W związku z Walnem zebraniem ŁOZPN-u, podajemy kilka ciekawych danych statystycznych. W roku 1935 frekwencja widzów na meczach piłkarskich w Łodzi wzrosła o 80 procent. Ogółem na meczach było obecnych w roku ubiegłym 208,373 widzów (łącznie z meczami ligowemi), zaś bez meczów ligowych frekwencja wynosiła 154.340 osób. Zawodników zarejestrowanych jest obecnie w ŁOZPN 4.800 przyczem przyrost piłkarzy w r. 1935 wyniósł 1.200. Czynnych piłkarzy jest 1.600. Klubów piłkarskich jest ogółem w Łodzi 79 w tem 1 ligowy, 9 A-klasowych, 24 B-klasowe i 44 C-klasowe. Boisk w okręgu jest 30 w tem 7 miejskich, 2 wojskowe i 21 klubowych. Na Fundusz Pracy ŁOZPN wpłacił 3.879,63 zł. zaś podatku miejskiego od zawodów z zawodowemi drużynami zagranicznemi wpłacono 1.689,22 zł. Pomocy lekarskiej udzielono 250 zawodnikom, co kosztowało 1200 zł. Poważniejszych wypadków jednak nie było. Zawodów o mistrzostwo rozegrano we wszystkich klasach — 544, towarzyskich — 350, miedzyokregowych — 3, międzymiastowych — 3 i 1 mecz międzypaństwowy.

—oo—

STRZELANIE Z WIATRÓWKI.

W środę dnia 15 bm. o godz. 20-ej w lokalu Związku odbędzie się strzelanie konkurencyjne z wiatrówki.

Obecność członków Sekcji Strzeleckiej obowiązkowa.

Zarząd.

SPORT ZGIERZA.

AMATORZY NART NA BUKOWINĘ.

Zarząd Główny Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego organizuje obozy narciarskie na Bukowinie, które odbędą się w 5 turnusach po 10 dni w czasie od 22 stycznia do 24 marcabr. Koszty utrzymania 10-dniowego wynosza dla członków RIOK. 38 zł. zaś dla innych 44 zł. Uczestnikom kursu przysługuje przy przejazdach kolejowych 67 proc. zniżka. Chętni ze Zgierza mogą zasięgnąć szerszych informacyj w oddziale miejscowym RIOK-u przy ul Narutowicza od godz. 18 do 20-ej codziennie. W dniu 19 bm. odbędzie się w Robotniczym Instytucie Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego oddział w Zgierzu walne zebranie roczne w pierwszym terminie o godz. 15.30 lub w drugim o godz. 16-ej.

MECZ PINGPONGOWY KSM. — OMP. 7:3

Rozegrano mecz w tennisie stołowym między drużyną KSM. a drużyną OMP. który zakończył się przewidywanem zwycięstwem KSM. W poszczególnych spotkaniach osiągnięto wyniki: Kołodziejski (KSM) — Skrzypkowski 21:16, 21:12, Podgórski — Łączkowski 21:4, 21:16, Jóźwiak — Izydorczyk 21:19, 21:15, Walczak — Konarski 18:21, 21:15, Brynkiewicz — Ciechanowski 17:21, 18:21. Sędziował p. Olczak.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Przedziwny stop
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Marcowy kawaler, Fryzjerczyk w zalotach oraz Czyje dziecko?
Adria — Walczę o życie
Casino — Gabinet figur woskowych
Corso — Zew dzikich
Czary — 1) Pociąg widmo; 2) Pozwól się kochać
Europa — Zbrodnia i kara
Grand-Kino — Peter Ibbetson
JAR — na scenie: Przez dziurkę
Metro — Walczę o życie
Mimoza — na scenie: To wszystko dla was; na ekranie: Niebezpieczny flirt
Miraż — Złote jezioro
Przedwiośnie — Urojony świat
Palace — Ta albo żadna
Rakieta — Papryka
Rialto — Oczy czarne
Sztuka — Ostatnia miłość
Zachęta — 1) Pan bez mieszkania; — 2) Dziewcze z obłoków

WYSTAWY.

Wystawa Plastyków Polskich — Piotrkowska 150

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loro 11.95, styczeń 11.78 luty 11.49, marzec 11.21

LIVERPOOL: loco 6.04, styczeń 5.85. luty 5.83, marzec 5.82

BREMA: loco —.—, maj 12.38, lipiec 12.25, październik 11.80

Waluty, dewizy i akcje

Dalsza zniżka dolara.

Kursy dewiz kształtowały się niejednolicie.

Zmienna tendencja dla papierów państwowych.

W dziale papierów państwowych panował nastrój ożywiony przy niejednolitem usposobieniu.

Papiery procentowe.

Budowlana 41.50, Dolarowa 53.00, Konwers. 64.50. Dolarowa 80.25, Stabiliz. 71.50 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25. 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. BGK wszystkich emisyj 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 47.13, m. Warszawy 59.25. m. Warszawy 1933 r. 54.75, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 emisji 59.00, m. Lublina 1933 r. 40.50, m. Łodzi 1933 r. 49.25, Przemysłu Polskiego 90.50

Akcje — bez większych zmian.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój ożywiony przy tendencji utrzymanej.

Bank Polski 98.75, Cukier 33.00, Lilpóp 7.80, Starachowice 32.00, Haberbusch 33.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 14. 1.—Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 20.00 — 20.50, żyto I st. 12.25 — 12.50, mąka pszenna gat. I lit. A 0-20% 33.00 — 35.00, mąka żytna wyciągowa 0-30% 21.00 — 21.25, mąka razowa 0-90% 15.75 — 16.25

POZNAŃ, 14. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: — nienotowane.

Ceny orjentacyjne: żyto 12.50 — 12.75, pszenica 17.50 — 17.75, mąka żytnia I gat wyciągowa 0-30% 19.25 — 19.50, mąka pszenna I gat. lit. A 0-20% 29.75 — 31.50

DZIEJE URZĘDU MIESZKANIOWEGO M. ŁODZI.

Koło pracujących nad historia administracji samorządowej w Łodzi urzadza zebranie, które się odbędzie w sobotę, dnia 18 stycznia 1936 r. o godz. 19-ej w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej ul. dr. S. Sterlinga Nr. 24.

Na porządku dziennym referat naczelnika Hilarjusza Illinicza pt. „Dzieje Urzędu Mieszkaniowego m. Łodzi".

Po referacie nastąpi dyskusja.

Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa ogórkowa, gulasz z ryżem, omlet.

WINSZUJEMY

Jutro: Pawłowi.
Wschód słońca 7,38
Zachód słońca 15,52
Długość dnia 8,14
Przybyło dnia 0,27
Tydzień 3.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 34-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

W siódmym dniu ciągnienia loterji, grane padły na następujące numery:

I-sze CIĄGNIENIE

50.000 — 18070 21723
5.000 — 10798 42196 58646 99439
2.000 — 42 828 7905 11296 21492 27489 32212 35117 38592 38212 45828 54000 77759 81270 98395 104982 118861 144519 180480 193092
1.000 — 16997 35087 37412 50386 — 60682 74448 93483 104369 117944 115119 119003 129465 129335 137401 139959 142768 142917 144863 162805 165344 168325 189113

PO 200 ZŁOTYCH.

73 126 81 233 85 356 412 554 659 762 945 70 1015 82 155 83 223 324 76 472 504 613 775 803 83 2048 97 205 365 490 570 92 650 765 825 72 957 3084 422 5 88 576 674 864 910 4039 291 352 43 415 19 538 939 5016 59 1336 84 264 66 86 328 426 35 67 502 723 68 937 6058 325 49 424 624 808 51 89 7025 51 81 123 82 2071 87 355 95 563 75 688 738 8034 84 9 160 205 49 305 450 505 8 25 34 620 4 398 447 9288 519 60 812 23 71 929 65
10013 38 185 212 65 95 443 92 574 80 1 609 700 796 11002 178 258 61 80 308 78 451 876 80 927 12100 284 392 465 626 37 746 879 13087 104 224 341 95 417 30 59 506 39 624 96 819 14055 272 317 76 489 820 15287 348 65 410 46 85 519 50 600 72 734 55 67 16110 266 83 92 97 405 65 564 601 725 819 17147 218 92 515 36 40 628 804 982 18086 284 359 79 844 934 19026 40 61 474 610 719 37
20014 102 267 434 78 500 96 656 765 7 80 991 21219 93 333 407 84 724 57 863 22018 40 245 407 43 71 517 706 886 979 23208 95 8 478 569 737 818 24048 70 115 81 270 347 63 66 490 511 58 659 708 62 25269 418 525 925 69 26030 194 257 60 324 65 485 611 90 4 749 832 55 27028 62 64 271 339 40 693 735 857 89 922 28178 265 317 24 520 634 758 942 29231 96 449 54 567 723 74 825 995
30024 773 26164 84 430 542 81 712 865 76 990 51009 59 95 117 251 395 651 713 32310 434 72 675 775 886 914 50 4 353035 52 77 112 255 311 461 636 652 93 34078 324 430 2 639 723 36 932 25442 560 778 96 820 955 36009 52 65 256 565 83 92 657 71 7871 856 37136 200 95 412 36 684 791 826 913 77 38267 528 806 937 77 39021 79 81 417 96 539 75 665 89 847 914 84 90
40047 167 285 97 305 33 78 432 711 826 35 59 975 41220 67 98 403 585 672 753 42018 29 52 191 258 411 21 43 524 68 701 49 946 97 43222 338 68 419 39 501 715 876 9433 44009 341 402 4 31 617 971 45051 115 36 208 29 497 541 56 651 69 745 56 906 35 46101 71 84 209 325 434 600 64 729 45 826 47004 237 456 558 611 26 799 819 95 980 48005 112 234 304 67 494 892 926 49019 73 82 134 61 240 14 457 528 35 64 89 671
50182 88 311 54 408 645 50 735 808 20 995 51027 424 69 94 615 715 38 41 48 56 810 980 82 90 52083 342 452 68 75 510 28 627 765 814 17 922 53033 77 354 480 95 570 7 616 932 96 54154 262 335 403 34 784 807 99
20129 91 512 54 703 826 952 21113 235 58 22052 157 26 423 643 932 44 23041 49 413 27 658 939 50 24057 420 89 570 617 746 25312 619 830 26046 207 41 819 905 994 55123 353 353 829 976 56134 57 243 309 421 6 93 553 83 796 815 19 972 57329 40 65 503 696 9 727 838 58427 623 860 913 57 59047 62 86 109 65 367 449 507 736 856 98
60227 319 27 99 549 71 99 741 830 93 932 61033 101 256 627 750 817 37 62236 310 92 458 547 758 63030 648 801 9 89 64267 73 394 541 634 958 65046 67 112 83 305 408 521 730 971 840 52 71 909 66160 300 61 416 18 85 502 64 79 67365 419 523 615 32 781 81 68213 360 490 571 663 69286 411 31 36 94 500 776 98 912 74
70384 507 50 611 60 864 97 71013 99 152 206 378 508 17 693 742 7 917 72032 65 99 190 237 41 87 356 466 99 551 48 878 73133 34 80 509 634 80 555 633 65 751 825 905 74010 136 441 692 780 75419 517 57 779 800 46 989 76499 522 81 614 51 735 807 75 941 9 77028 134 307 423 74 670 793 38 70818 111 29 270 367 471 675 783 812
80009 77 81 188 202 735 993 81049 206 601 769 821 84 908 58 82140 428 77 721 35 80 899 83187 381 403 575 602 9 715 73 872 84025 201 425 506 17 649 54 85112 82 272 576 95 621 53 88 901 86165 219 311 79 462 514 43 628 41 875 87008 43 4 167 80 221 574 93 612 750 814 941 88019 254 71 302 578 91 627 42 70 85 865 946 78 89018 104 332 402 3 624 818
90076 205 28 523 69 350 89 98 428 42 55 523 750 847 912 61 91076 1 172 751 806 83 975 92163 92 342 60 481 540 6 67 611 31 7 793 814 95 916 93003 32 40 192 237 588 615 724 86 941 94124 320 94 818 89 95015 415 62 779 849 91 3 918 96108 76 318 71 8 544 868 80 915 927 97094 117 259 310 497 606 707 867 983 98081 106 88 99065 153 44 57 548 618 25 783 814 39 73
100245 516 930 101000 125 29 96 454 540 682 712 44 76 853 995 10243 445 80 562 600 59 761 831 80 942 103097 220 29 69 327 520 825 104002 128 79 262 388 567 83 653 715 829 30 64 919 105060 150 7 76 95 8 304 445 96 505 20 637 41 79 705 106050 82 174 260 304 500 65 609 774 77 844 47 107025 268 670 449 108025 62 94 117 215 90 308 47 514 39 600 97 839 83 109028 218 36 86 307 426 765 94 837 89 985 88
110013 124 464 564 71 948 93 111004 16 86 100 68 305 567 608 38 758 920 112023 156 315 511 24 778 836 929 1113030 42 403 631 78 95 919 114331 419 47 569 774 878 925 98 115026 160 637 937 40 116003 16 89 115 203 443 72 622 90 9 771 839 79 117023 64 177 255 382 459 533 94 685 715 20 118048 93 170 226 95 397 454 548 795 800 55 915 68 99 119095 143 312 400 588 709 836 935 99
120051 28 99 383 502 59 82 6 758 59 930 121325 102 16 78 251 81 6 453 882 944 122094 175 270 499 557 823 943 70 123103 67 347 400 702 124152 275 91 499 510 76 669 816 25 88 500 125113 92 274 86 94 529 790 812 62 126009 120 245 55392 601 803 17 938 127027 461 540 775 829 30 47 905 91 128168 228 55 325 449 67 72 545 624 64 792 860 72 129036 257 411 510 808 49 902 6 71 94
130008 206 75 310 410374 784 966 131219 34 98 381 480 583 741 56 132109 239 81 304 53 526 609 717 900 78 58 913 133198 226 5187613 37 97 836 67 905 76 135070 184 241 8 407 14 550 136020 179 747 79 823 68 137135 394 893 915 138077 118 210 17 311 78 419 95 607 789 800 84 977 40058 55 225 97 468 584 709 984 141012 35 110 220 9 414 47 510 43 804 73 142257 85 331 144001 61 105 42 271 523 607 21 721 43 145051 330 642 60 546 907 146223 41 307 13 41 62 403 523 641 760 147001 273 453 56 557 659 97 759 893 148025 74 121 292 373 475 798 898 149010 4 26 474 847 98
150251 66 137 72 353 596 649 877 911 46 54 151097 107 266 971 152012 4 519 70 855 928 153014 73 7 270 9 368 83 865 900 37 154217 30 432 527 713 80 852 940 64 79 155113 35 58 221 72 311 435 586 620 88 722 830 40 44 83 156036 528 728 89820 38 85 158248 589 877 159194 231 71 515 600 4 775 93
160060 22 383 423 754 828 75 161278 335 461 585 706 162005 88 296 450 93 549 631 719 831 163005 195 372 575 623 70 81 702 875 77 164045 63 174 302 18 44 419 629 696 893 165027 95 204 320 408 13 15 538 633 751 9 319 65 166051 209 349 402 56 835 985 167158 373 393 464 91 518 27 949 51 55 168028 272 374 444 60 523 41 97 693 750 904 169003 119 35 262 66 93 548 759 64 93 537 998
170311 26 33 419 508 6 171032 126 40 388 421 594 658 740 886 932 172420 68 695 775 90 173008 27 119 26 313 90 505 41 174268 488 554 607 756 175050 136 204 321 29 754 176050 135 406 525 759 953 177198 99 258 416 500 993 743 50 924 178017 90 102 67 272 85 385 517 602 785 179131 253 549 717 35 56 77 895
180088 419 760 87 975 181127 240 491 798 859 950 182060 141 57 85 202 29 68 31347 564 628 705 902 57 183047 303 586 672 74 704 61 955 184001 36 181 242 432 67 617 61 90 185108 208 18 94 44 50270 615 47 86 758 989 186060 383 96 217 345 473 996 627 81 187284 340 519 92 642 818 30 73 89 188027 188 219 25 256 526 446 666 727 53 189185 269 519 39 697 911 58
190051 264 8 94 361 93 407 75 505 73 616 27 84 731 969 191073 118 406 504 32 192097 132 374 91 405 700 843 915 74 193041 9 139 53 408 41 627 896 905 44 194079 90 158 52 98 273 324 58 88 751 96 559

DRUGIE CIĄGNIENIE

30.000 — 141176
10.000 — 11797 43470
5.000 — 2462 120000
2.000 — 7414 7509 9764 28890 31102 39998 40884 52337 71039 70134 98520 103814 147030 157010 168114 177809 183752 189713 187787
1.000 — 2206 5680 9223 14382 20611 37287 37600 42109 43882 46251 51354 53191 66294 76661 78668 91727 94956 109522 110135 111504 119772 123040 128706 136865 132703 138067 145237 151736 152794 159870 158838 158545 158869 182057 189507 193816

PO 200 ZŁOTYCH.

09 126 61 317 534 534 636 964 2044 274 2172 306 31 77 486 565 3252 700 932 95 417 99 862 63 969 5365 277 483 680 6253 7034 85 110 42 369 452 86 505 838 962 8082 221 317 880 611 900 88 614 754
10079 181 11510 415 805 12252 96 552 13082 134 99 348 455 79 526 67 990 14100 396 724 873 150020 74 193 502 27 30 16181 653 745 854 17904 149 795 852 92 18682 90 847 19212 889 933 39
27236 353 463 977 28033 208 475 754 941 78 29976
30058 127 381 673 740 62 31654 84 909 32051 558 415 641 55 864 970 33011 167 304 433 973 34175 579 643 765 96 83 3 35015 340 514 36070 116 355 37111 947 38605 964 39305 134 280 644 797 966
40035 214 327 517 828 6 41076 22 23 415 315 576 71 41119 25 345 72 463 94 922 86 43092 118 250 335 416 57 605 960 4460 709 8274500 81 215 99 537 977 46045 144 583 602 47604 48 765 48588 774 875 49048 328 8 423
50010 21 136 375 473 557 892 65 51059 158 317 550 620 890 52287 351 875 901 52 53165 455 727 59 865 928 54051 587 612 713 971 88 55201 32 358 653 756 879 990 56247 652 944 57651 58153 836 94 866 90 59071 76 554 90 771 817 849
60111 56 293 376 97 437 826 974 61279 653 95 850 62294 314 60 575 676 968 63058 99 113 49 235 94 364 432 83 535 821 64192 275 673 738 856 65243
66161 350 401 746 67208 355 644 72 93 916 68774 194 256 482 560 620 69 741 44 920 927 69135 78 211 32 573 701 31 85 981
70076 327 774 71192 389 478 594 668 55 843 72144 250 496 577 797 73111 21 88 622 57 701 09 838 927 74054 140 415 535 632 785 852 75000 460 640 746 859 76253 339 508 25 697 824 77294 727 920 78039 1566 994 79353 86
80027 286 688 757 907 81395 623 54 82081 101 13 249 56 71 835 83541 601 84018 357 705 891 911 85155 318 594 789 86020 608 906 87154 247 480 134 824 964 6605 350 89215 334 718 34 83 873 908
90327 686 91178 295 302 93 452 833 927 92088 138 245 316 25 685 93028 111 227 29 328 578 93 924 69 94085 168 235 497 558 655 798 95139 231 611 704 96034 153 71 474 97155 398 482 86 911 38329 655 93 784 989 99482 804
100342 522 93 101006 135 200 15 319 37 556 683 723 35 102440 726 103032 247 770 996 104083 172 506 729 39 76 841 105169 99 231 417 22 501 106098 298 441 47 575 107071 247 316 961 108325 26 59 443 526 664 717 109938
110094 488 526 600 721 828 950 73 111767 896 112028 60 74 286 329 538 113140 81 270 532 826 72 114138 201 34 494 753 857 944 115048 91 341 573 908 116050 108 28 98 546 844 962 117096 506 764 945 118200 44 334 565 67 752 60 875 900 79 88 119129 76 279 517 605
120012 339 121033 123 522 628 796 122137 38 222 91 390 439 46 759 123225 512 64 642 740 908 93 124113 484 696 920 125049 379 481 630 61 752 857 126667 127450 648 128147 52 279 466 864 80 928 129035 94 504 80 878
130008 380 421 86 776 999 131055 170 639 132051 166 84 86 218 354 44 409 964 133036 71 719 20 82 99 134067 173 312 780 135043 245 364 71 594635 858 909 136011 430 66 67 862 83 943 137099 101 275 485 673 138183 218 30 77 428 710 52 139574 76 824 48 57
140047 369 487 664 141572 600 748 924 142070 497 754 866 143044 135 251 978 144052 590 629 840 145068 269 395 99 440 146771 944 147012 400 74 655 70 82 829 148088 248 432 697 985 149541 768 875 970
150571 696 792 977 151028 163 391 430 37 152201 27 509 644 153192 357 738 154437 578 668 873 155086 128 73 356 531 82 765 926 156409 592 613 839 65 930 64 157075 285324 500 37 645 830 158015 102 59 435 614 837 159299 583
160261 548 857 161134 374 556 742 907 162071 306 63 74 411 780 163069 99 344 164211 400 671 825 165331 590 69 166097 722 167504 942 168337 590 648 59 756 169045 60 577 92 606 36 763 977
170194 672 171155 277 320 427 728 172147 50 383 690 173504 888 921 76 174727 82 175015 501 658 735 63 835 41 44 176153 444 529 51 809 900 176383 838 178675 179449 594 964
180129 224 368 497 558 181226 87 309 417 15 542 182046 386 485 524 693 911 95 183536 632 984 184013 58 109 229 39 373 844 933 185053 67 402 92 522 774 843 79 186012 273 366 892 187127 366 411 601 888 188325 617 47 774 189055 114 558 649 855 955
190147 76 288 437 526 736 979 191016 635 808 192051 108 85 872 193157 274 487 888 987 194052 188 208 47 533 940

TRZECIE CIĄGNIENIE. PO 200 ZŁOTYCH.

95 813 1261 66 283 458 540 722 877 972 2457 645 3030 572 920 28 4597 725 83 814 958 578 320 21 784 889 6139 204 481 550 682 7227 33 325 58 673 897 912 60 845 356 72 421 630 92 874 903576 96 262 478 701 857
10485 607 799808 24 11249 482 615 942 12022 42 97 168 542 59 639 99 743 93 13009 126 46 65 226 622 64 753 64 880 14157 305 472 63494862 15066 229 688 73369 16245 55 585 955 17033 117 441 54 732 69 262 18007 175 220 26 695 731 950 68 89 19311 433 590 942
20029 758 98 894 937 21021 279 315 486 698 792 22170 228 684 822 949 23046 114807 2453 605 67 753 25321 428 667 833 26158 254 302 19 661 27057 218 28570 71 29246 362 71 708 918
30373 632 807 31021 292 815 51 75 97 32058 98 196 358 65 540 66 643 3541 749 9 34304 500 43 647 63 783 907 927 36011 210 805 54 3701619 33 27 50 422 5 86 844 930 38265 418 530 771 81 829 981 39589 687 806
40193 41077 263 630 68 84 42728 823 998 43037 61 135 340 56 708 44267 307 94780 862 45053 445 536 970 46208 60 630 74 709 76 97 813 97 47382 576 4840 52 944 93 49512 93 443 63 812 26 4650175 360 701 69
51265 588 91 52495 585 893 942 45 61 53176 428 85 692 707 54117 317 70 784 91 879 911 55133 360 68 432 44 552 650 733 889 950 56066 264 762 848 57001 158 367 467 808 961 58015 82 165 462 91 735 837 58060 79 174 222 303 601 67 80 764 97
60116 543 76 921 61110 31 533 64 62064 74 737 43 929 63435 735 969 64037 311 319 578 99 6607 217 446 522 75 68181 95 459713 69257 82 868 78
70054 301 53 623 626 963 71197 254 61 68 338 51 459 770 80 89 62477 511 661 94 770 73355 74024 214 978 90 75278 97 302 46 450 68 82 787 91 824 975 6122 703 51 45 64 713 56 838 61 78382 622 713 884 79001 21 647
80241 592 7845 81646 785 82044 102 10 291 996 763 871 939 83259 374 774 784332 428 61 621 60 747 85033 98 181 230 87 406 39 937 84122 205 755 988 87277 409 692 760 72 953 89672 754 963
90856 93 976 9591023 25 401 6584 606 855 96 92025 491 584 606 85396 92342 76 720 922 903063 287 92 500 47 644 67 94015 93 181255 480 985 95095 278 91 336 99 411 35 705 93189 65 274 539 962 97062 367 541 58005 98 217 409 551 685 87 99011 969
100064 74 394 527 672 101818 36 102355 508 36 604 745 10353 217 38 389 472 91 734 104080 356 467 570 90 641 952 150035 291 508 231 90 905 94 16925 463 180271 750 56 832 109073 430 583 631 917 49 110682 584 110414 65 112123 798 812 928 11353 630 114434 754 115282 302 362 634 116670 225 28 778 771 117020 78 743 820 118001 154 39 609 22 602 36 984 116 313 39 777
120128 204 692 852 964 121302 381 836 34 877 986 122251 117 59 207 453 633 803 123173 504 621 932 124055 57 77 244 75 605 728 57 859 99 125006 395 630 635 126057 381 406 514 77 659 91 860 127 170 200 335 578 612 950 128115 40 693 129616 23 672 793 837
130526 37 710 810 16 813659 763 132270 72 542 867 69 133373 823 27 68 135115 25 68 870 134159 499 784 861 137645 25 68 850 136139 499 1784 821 137635 43 514 57 857 138359 727 826 47 88 139200 70 498 627 770
140161 223 52 490 141083 826 542 604 756 886 142008 58 880 143111 48 293 351 543 605 752 145515 22 68 460 631 64 850 950 905 146029 637 746 147004 44 76 370 465 583 687 748 822 148077 161 443 631 80 989 149001 60 130 440 701
150349 85 93 151143 330 80 480 656 152359 75 761 153443 588 752 154001 58 391 501 155044 301 74 481 601 741 156032 171 432 598 921 9815724 453 633 786 870 936 58299 603 159263 400 878
160004 20 36 90 130 267 890 16165 73 65 85 75 162089 101 94 414 64 153295 163053 119 282 498 955 164067 294 337 549 83 94 787

Telepatja nie jest talentem.

Umiejętność przenikania cudzych myśli.

Doświadczenia słynnego pisarza.

Słynny autor amerykański Upton Sinclair zamieścił w jednem z pism londyńskich artykuł poświęcony — telepatji. Twierdzi on, że w przyszłości zbędne będzie używanie telefonu lub poczty, jeśli chodzi o porozumienie się z kimś z przyjaciół— do porozumienia wystarczy bowiem najzupełniej jeśli jedna osoba

pomyśli o drugiej.

Sinclair przytacza wyniki doświadczeń, jakich dokonał dla udowodnienia, że ludzie mają wszelkie dane po temu, aby porozumiewać się bez wymiany słów lub pisma.

— Mój szwagier Irwin— pisze Sinclair — mieszkał w Pasadena. W dn. 13 lipca 1928 r. siedział w swojej pracowni. Punktualnie o g. 11 m. 30 rano zaczął rysować na kartce papieru widelec. Skończywszy rysunek, siedział nieruchomo patrząc na niego i koncentrując na nim

swoją całą uwagę.

Tegoż samego dnia, o tej samej godzinie moja żona znajdowała się w Palm Beach, odległem o 65 kilometrów od Pasadena. Pokój jej pogrążony był w półmroku, a ona miała zamknięte oczy i starała się zachować jaknajwiększe skupienie. Cały swój wysiłek myślowy skierowała ku swemu bratu.

Powoli, wyobraźnia jej zaczęła podświadomie krążyć koło jednego objektu. Narazie żona moja nie mogła zorjentować się o co chodzi. Wreszcie na kartce papieru zanotowała: „Widzę tylko widelec i nic więcej". Kiedy w kilka dni później, pojechaliśmy autem do Pasadena, Irwin i moja żona porównali notatki stwierdzając zdumiewającą identyczność myśli".

Mógłby kto powiedzieć— pisze Sinclair — że moja żona posiada dar telepatji. Nic podobnego. Twierdzę, że wyniki do jakich dochodzi, są możliwe do osiągnięcia przez każdego inteligetnego człowieka, jeśli zechce nieco wyćwiczyć swoje dane przyrodzone.

Telepatja, czyli inaczej zdolność czytania w myślach innej osoby nie jest ani szczególnym darem ani talentem. Poprostu opiera się ona

na pewnej technice,

którą należy opanować.

Jakżeż brzmi recepta na zdobycie zdolności telepatycznych? Wystarczy kilka tygodni intensywnej koncentracji myśli —aby móc z łatwością czytać w myślach swoich bliźnich.

— Ale— przestrzega Sinclair — kiedy będziecie pracować nad sobą i zdobędziecie już umiejętność przenikania cudzych myśli— zachowajcie to w tajemnicy, gdyż możecie sobie zrazić wielu ludzi i przysporzyć tylko wrogów.

Przedewszystkiem więc trzeba nauczyć się koncentrować całą uwagę na jednym przedmiocie, lub na jednej myśli, jednocześnie trzeba odprężyć i odetchnąć gdyż tylko odprężenie nerwów umożliwia koncentrację uwagi.

Za przedmiot koncentracji można wybrać na początku jakiś kwiat. Naprzykład fiołek, lub różę. Trzeba postarać się mieć obraz tego kwiatu przed oczyma. Niech wyobraźnia nie krąży jednak naokoło woni czy barwy kwiatu — nie, trzeba myśleć jedynie o samym kwiecie.

— Starajcie się widzieć kwiat — to wszystko— pisze Sinclair. Kiedy już nauczycie się koncentrować waszą myśl na kwiecie, możecie pozwolić sobie na wyobrażenia bardziej skomplikowane,

na ćwiczenia trudniejsze.

— Następne ćwiczenie przedstawia się jak następuje— poproście kogokolwiek, aby narysował dla was na kartach pocztowych, możliwie najprostsze rysunki. Powinno być ich sześć. Jednakże te karty od wrócone nie zarysowaną stroną, weźmiecie i położycie na krześle, obok którego wyciągniecie się wygodnie na łóżku lub dywanie. Potem zamknijcie oczy (w pokoju powinien pozatem panować półmrok) i starajcie się przez chwilę o niczem nie myśleć, tak aby wasz umysł był wolny.

W dalszym ciągu tego ćwiczenia weźcie którykolwiek z rysunków i położcie go sobie na brzuchu. Pozwólcie, aby jeszcze przez chwilkę myśl wasza nie pracowała, poczem rozkażcie swej podświadomości, aby powiedziała wam co narysowane jest na karcie.

Powtarzajcie sobie: chcę widzieć

rysunek na tej karcie!

Czekajcie dalej cierpliwie na to co zacznie się pojawiać w waszej świadomości. Początkowo będą to tylko fragmenty rysunku, które zresztą szybko znikną. Te przebłyski znów powrócą. Stawać się będą coraz jaśniejsze. Zapamiętajcie je i zapalcie światło, poczem postarajcie się narysować to co pojawiło się w waszej świadomości. Będzie to być może odzwierciadlenie prawdziwego rysunku, który pragnęliście odgadnąć

— Są to wszystko rzeczy możliwe do osiągnięcia dla każdego. Wymagają jednak sporej dozy cierpliwości oraz dość długiego trenowania się w koncentracji.

— Mam wrażenie, że ja i moja żona — jesteśmy obydwoje ludźmi szczerymi i uczciwymi— kończy Sinclair— chciałbym aby nikt nie wątpił w nasze słowa, gdyż oświadczamy, że dokonane przez nas doświadczenia dowodzą o możliwościach telepatji.

PODSŁUCHANE

SŁODKA KONDOLENCJA.

W niedzielę popołudniu ma się odbyć pogrzeb pana Felicjana. Tuż przed rozpoczęciem ceremonji pogrzebowych wpada zdyszany Gapski i wręczając wdowie olbrzymie pudło, powiada wzruszonym głosem:

— Szanowna pani daruje, ale wszystkie kwiaciarnie były zamknięte, więc pozwoliłem sobie przynieść pudełko czekoladek.

UDANA SZTUKA.

— Kiedy wystawiono po raz ostatni pańską najnowszą sztukę?

— Na premjerze.

Pokłosie huraganu w Anglji.

Ostatnie burze zniszczyły na wybrzeżu bu dynki kłubowe wioślarzy.

Lindbergh dodał nowy liść wawrzynu

do wieńca swojej sławy.

Słynny zdobywca Atlantyku, Lindbergh którego nazwisko rozbrzmiewało przed kilku laty na obu półkulach, jako symbol bohaterstwa ludzkiego w walce nie niszczycielskiej. ale w walce twórczej z siłami przyrody, ten sam Lindbergh, którego tragedja, związana z porwaniem jego dziecka przez gansterów, stała się głośna w całym świecie, dodał nowy liść wawrzynu do wieńca swojej sławy. Lindberghowi mianowicie wespół ze znakomitym biologiem francuskim A. Carellem udało się organy ciała zwierząt, np. serce, nerki, śledzionę kur i kotów, wydobyć z wnętrza organizmu, nie zabijając przez to tych organów, lecz utrzymując je w pełni ich żywotności.

Eksperymenty tego rodzaju bywały już dawniej wykonywane. Tak np. umiano wyciąć mięsień łydkowy żaby wraz z przynależnym doń nerwom w taki sposób, że mięsień ten przez szereg godzin zachowywał zdolność kurczenia się. Podobnie i serce żaby, wyjęte z organizmu kurczy się rytmicznie, jeżeli przez to serce przepływa prąd t. zw. cieczy fizjologicznej. będącej roztworem

stosownie dobranych soli.

Przed kilku laty wielką sensację wywołały doświadczenia dwóch uczonych rosyjskich Briuchonenki i Czeczulina, którym udało się głowę psa odciętą od reszty ciała utrzymać przy życiu przez 3 i pół godziny Odcięta głowa mrużyła oczy, gdy w nie dmuchnięto, dotknięte ucho otrzepywało się, jak u żywego psa, źrenica oka kurczyła się pod wpływem światła, kawałek sera włożony do ust został połknięty. W makabrycznym tym eksperymencie utrzymywano odciętą od organizmu głowę zwierzęcia w jej funkcjach w taki sposób, że utrzymywano zapomocą pompy

przepływ krwi,

sztucznie pozbawionej zdolności krzepnięcia przez naczynia krwionośne głowy.

Przy wszystkich tych tak bardzo sensacyjnie wyglądających eksperymentach osiągano jednak tylko przedłużenie życia izolowanego organu, który stopniowo obumierał i funkcyj swoich jakie pełnił w normalnych warunkach w całej pełni już wykonywać nie mógł. Inaczej przedstawia się sprawa w eksperymentach Lindbergha i Carella. Tutaj eksplantowane organy nietylko przez długi czas pozostawały przy życiu, ale funkcjonowały

zupełnie normalnie,

a nawet rozwijały się i rosły. Narządy wyjmowano z ciała zwierzęcia wraz z tkankami otaczającemi: tętnicami, żyłami, naczyniami i nerwami. Narząd eksplantowany umieszczano w naczyniu szklanem, przez naczynia zaś krwionośne przepuszczano strumień cieczy fizjologicznej. pulsujący jak krew wysyłana z serca. Roztwór fizjologiczny zastępujący krew zawierał oprócz soli również składniki odżywcze w postaci peptonów itd. W ten sposób eksplantowano tarczycę, jajniki, nadnercza, serce, śledzionę i nerki kotów i kur. Stwierdzono przytem, że np. tarczyca eksplantowana rosła i podwajała swój ciężar w ciągu 3 do dni; jajnik w powyższych warunkach w ciągu 5 dni powiększył swój ciężar trzykrotnie.

Eksperymenty powyższe mogą mieć wielkie znaczenie dla zbadania sposobu funkcjonowania poszczególnych organów które dają się tu obserwować bezpośrednio, gdy tymczasem w warunkach normalnych możemy tylko o sposobie funkcjonowania tych organów wnioskować.

—oo—

Pożeracz różanych ustek.

Oryginalny zakład cowboy'a.

— All right! — Pocałuję 50 tysięcy pięknych dziewczyn w ciągu jednego roku. Tylko oszczędzajcie i

szykujcie forsę,

bo przegraliście zakład napewno! — powiedział przystojny cowboy do otaczających go kompanów.

Roześmiali się wszyscy szczerze, serdecznie, aż echo odpowiedziało z niedalekich skał, a potem przystojny cowboy dosiadł ognistego mustanga i żegnając kompanów kiwnięciem kapelusza pogalopował w kierunku widniejącej w oddali fermy.

Wieść o niezwykłym zakładzie przystojnego cowboya obiegła okolice. Początkowo sądzono, że jest to

zwykły żart pijacki.

Wkrótce jednak przekonano się że od miejscowości do miejscowości jeździ przystojny cowboy nie przejmuje się niczem, co dzień całuje dziesiątki nowych różanych ust, codzień zdobywa nowe pocałunki. których po upływie roku musi mieć 50.000.

Jaki będzie miał na to dowód? Czy może każda pocałowana dziewczyna da mu pokwitowanie na całus? Chyba nie.

—oo—

16

WITOLD POPRZĘCKI

ZŁA DROGA

Powieść kryminalna.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

* * *

Hop!

Taksówka warczała już pełnym gazem. Zaledwie zbieg stanął na stopniu— ruszyła z przeraźliwem wyciem klaksona. Jednakże... policjant przy Bielańskiej z jednej strony, a przy Franciszkańskiej z drugiej strony — zamknął ulice...

— Wal! — krzyknął do Felka Roś.

— Mam spluwę — przejdziemy...

W tejże chwili, a mijali właśnie ogród Krasińskich, gruchnęły strzały stylu. Roś odwrócił się. Z wneki jakiejś bramy strzelał tajny agent. Zanim Roś zdążył odwrócić się — już huknęły strzały policji ze zbiegu Franciszkańskiej i Nalewek. Publiczność w popłochu uciekała do bram — ulica opustoszała momentalnie...

Właśnie jakiś strzał zboku rozbił im szybę w samochodzie, gdy dojechali do posterunkowego na zbiegu Nalewek i Franciszkańskiej. Roś zarepetował rewolwer. Poprzez rozbitą szybę wysunął go nieco naprzód i otworzył ogień na policjantów, których, niewiadomo skąd, było już pięciu.

Wszystko to działo się tak szybko, że zanim Roś zdążył dać pięć celnych strzałów — rozpędzona taksówka minęła już skrzyżowanie ulic.

Jeszcze jedna szyba pękła od kuli, ob sypując obu bandytów odłam. szkła, jeszcze kilka stuknięć po blasze przekonało ich, że nadal są ostrzeliwani... Ale przed sobą mieli już ulicę wolną od policji.

Kilka sekund później pędzili przez Muranów...

— Numer zgaszony? — zapytał Roś.

— Nie...

— Warjacie! Przecież znajdą później...

— Znajdą. Ale to nie mój numer, to i co mnie obchodzi?

Zapanowało milczenie. Szybko mijali ostatnie domy Żoliborza, poczem Felek skierował taksówkę na tamę wiślaną.

— Tędy? — spytał Roś.

— Tak. Trzeba spławić tę taksówę.

Na brzegu stała wyciągnięta na ląd motorówka. Po wertepach przybrzeżnych dojechali prawie do samej łodzi.

Wtedy Felek zatrzymał motor i wyszedł z auta, za nim Roś. Ściągnęli motorówkę na wodę i Roś wsiadł. Felek tym czasem wrócił do auta.

— Te! warjat! Co robisz? Wracasz

— Nie... Spławiam maszynę...

Felek uruchomił motor i ruszył z miejsca. Po chwili, gdy już maszyna dotknęła wody przedniemi kołami — wyskoczył. Wóz poszedł dalej i... momentalnie znikł w nurtach Wisły.

— Zrobione! — mruknął Felek. — Możemy jechać.

Roś patrzył z podziwem.

— Ale te amerykańskie praktykie to po tobie znać niech cię cholera... — powiedział, gdy już motorówka płynęła po spokojnych falach Wisły.

Rozdział X.

O CZEM SIĘ NIE PAMIĘTA...

O czem się nie pamięta, o tem się i nie mówi, ale bardzo często nie mówi się o wielu rzeczach, o których — nie chce się pamiętać. Tak było właśnie ze sprawami rodzinnemi obu Dahowskich.

Ojciec ich był człowiekiem bardzo surowym i despotycznego usposobienia. Wyznaczył obydwom drogi, któremi, jego zdaniem powinni iść i nie wyobrażał sobie, że można jego wolę zlekceważyć. Obydwu synom dał nieprzeciętne wykształcenie etyczne, gdyż jednego chciał mieć księdzem, a drugiego świeckim nauczycielem etyki.

Księdzem miał zostać Artur...

Jak dziś pamięta Stefan tę straszną awanturę... Ojciec krzyczał ochrypłym głosem tylko trzy słowa:

— Precz z domu! Precz z domu!

Bo dowiedział się, że Artur zapisał się na prawo, aby się poświęcić kryminalistyce...

A młody kandydat na Szerlocka Holmesa był zbyt dumny, aby wobec takiego postawienia sprawy choć chwilę zostać w domu, z którego wypędzano go.

Poszedł i na drodze, którą poszedł, robił postępy jeśli niezbyt szybkie — to w każdym razie bardzo pewne. Każdy jego awans nie był dziełem przypadku, ale wynikiem sumiennej pracy, solidności i ogromnej ofiarności, ideowości. Nie był lubiany ani przez zwierzchników, ani przez podwładnych, niemniej jednak szanowali go jedni i drudzy.

Ale... w sercu Artura Dahowskiego zapiekł się twardy, nieustępliwy żal do młodszego brata, któremu ojciec wyznaczył łatwiejszą drogę. Artur wiedział, że jego brat spełni do końca życia swoje posłannictwo i będzie ściśle wypełniał wolę ojca, i może o to miał jeszcze większy żal.

— Dlaczego nie ja? Dlaczego dla mnie ojciec wyznaczył zawód księdza? Ja przecież nie miałem żadnego powołania. Jeśli chodzi o tępienie zła — robię, co do mnie należy. Jestem bezkompromisowy, jak żaden z moich kolegów.

I ta myśl, że to wszystko wbrew woli ojca, stała się ciężkim kamieniem, który legł na sercu Artura Dahowskiego i z dnia na dzień czynił go coraz przykrzejszym w obejściu, coraz bardziej oschłym — nawet w stosunku do tych, którzy starali się wzorowo wykonywać swoje obowiązki. Może w stosunku do nich najbardziej. Miał żal do takich właśnie, żal umotywowany tem, że sam—robi wszystko wbrew woli ojca...

Dlatego też nadkomisarz Dahowski, choć nie utrzymywał żadnych stosunków z młodszym bratem, dowiadywał się od czasu do czasu, co porabia i... jak się prowadzi młody nauczyciel etyki. Było w tem trochę ukrytej złośliwości: możeby się ucieszył, gdyby się dowiedział, że jego brat — też zaniechał wykonywania poleceń nieżyjącego już ojca.

Lżejby mu się zrobiło na sercu, a przecież... oddawna już należała mu się jakaś ulga moralna.

— Ciągle żyję pod klątwą... — myślał, przerzucając papiery, któremi miał biurko zawalone.

Nie zdawał sobie sprawy z tego, że tej jednej właśnie ulgi moralnej nie powinien się spodziewać, nie powinien pragnąć...

d. c. n.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.